



polonia węgierska



a magyarországi lengyelek havilapja

**COROCZNY
ODPUST
W DERENKU**

**NOWE
PODRĘCZNIKI
DLA DZIECI
POLONIJNYCH**

**DZIECI
Z POLSKIEJ
SZKOŁY
NA KOLONIACH**

**GODZINA "W"
W SOLYMÁR**



KALEJDOSKOP ŻYCIA POLONIJNEGO NA WĘGRZECH



COROCZNY ODPUST POLONIJNY W DERENKU - 7 SIERPNIA 2016

WITAMY

- 3 Z sadu w las**
Agnieszka Janiec-Nyitrai

KRONIKA

- 4 Derenk wciąż żyje w naszych sercach.**
Odpust w Derenku 2016
Ijjas/Anna
- 6 Derenk - polska tradycja**
Piotr Pięćka
- 7 Dziękujemy za Derenk**
Asia Priszler
- 7 Teatr Ósmego Dnia zaczął Dolinę Diabła**
Bożena Bogdańska-Szadai
- 7 A Koliba együttes fellépése Szentendrén**
Ijjas/Anna
- 7 Solymár: Spotkanie o godzinie "W"**
- 8 Da Vinci hangja Magyarországon**
Trojan Márta
- 8 Szőnyi Lengyel Filmészaka**
Ijjas/Anna
- 9 Wycieczka "Bemowców" do Polski**
Hanna Bíróné Hasznos
- 9 IV Festiwal Smaków Wyszehradzkich**
- 9 Rzeszówi kirándulás**
Fekete Dénes

Z ŻYCIA POLSKIEJ SZKOŁY

- 10 Kolonie w Międzybrodziu Żywieckim**
- 10 List z kolonii w Muszynie**
- 11 Nowe podręczniki dla dzieci polonijnych**

CO BĘDZIE

- 15 Co będzie**

INSTYTUT BADAWCZY ZAPRASZA

- 15 Bardziej medialni!**
Piotr Pięćka

DLA DUCHA

- 16 Uczynki miłosierdzia**
ks. Krzysztof Grzelak
- 16 Węgierska młodzież w Polsce**
o. Tomasz Marciszewicz

WIEŚCI PARLAMENTARNE

- 17 Pamięci drogiego Przyjaciela**
dr Halina Csúcs Lászlóné
- 17 Światowe Dni Młodzieży w Krakowie**
dr Halina Csúcs Lászlóné

CZYM SKORUPKA ZA MŁODU...

- 18 "Szkoła polska to była przyjemność,
nie obowiązki" - rozmowa z Julią Kövesdi**

WYWIAD

- 19 Rozmowa z Urszulą Bayerné**

WUJEK JAREK GOTUJE

- 20 Wujek Jarek gotuje**

REFLEKSJE

- 21 Buszujący w ogórkach**
Agnieszka Janiec-Nyitrai

Z sadu w las

Derenk w tym roku był piękny jak zawsze. Piękny jak wspomnienia dzieciństwa, choć powoli rajske sady zamieniają się w rajske lasy. W atmosferę Derenku wspaniale wpisuje się refleksja, napisana przez naszą czytelniczkę, panią Annę. To odpowiedź na ostatni artykuł wstępny z naszego czasopisma: „Czeka na nas cykoria podróżnik z niebiańskim uśmiechem, czeka koniczyna - czterolistna, jak zawsze szczęśliwa, biała i czerwona, czeka osiet i pokrzywa, od tego czekania bardziej kłujące... A my boimy się stąpać po zielonej trawie, żeby nie spotkać kleszcza, mrówki, polnego konika... Boimy się wracać do raju.” Derenk to teraz właśnie taki raj pamięci, garstka wspomnień, nie naszych, ale przecież jak najbardziej naszych, symboliczne miejsce w polsko-węgierskiej pamięci. Do tego miejsca pamięci nie prowadzi prosta droga, trzeba przedrzeć się przez chaszcze lat minionych, ale Derenk zawsze przywita nas – soczystą zieloną trawą, po której na nowo musimy nauczyć się stąpać.

Agnieszka Janiec-Nyitrai



A kertből az erdőbe

Derenk idén is csodás volt, mint mindig. Gyönyörű, mint a gyermekkori emlékek, habár a varázslatos kertek lassacskán átváltak varázslatos erdőkké. Derenk hangulatához kiválóan illeszkedik egyik olvasónk, Anna asszony hozzászólása, amelyet legutóbbi lapszámunk vezércikke ihletett: „Vár minket a mezei katáng, mennyei mosollyal megajándékozva, vár minket a fehéren és a vörösen virító lóhere, a négylevelű, hogy szerencsét hozhasson, vár minket a bogáncs és a csalán, e várakozástól még inkább szúrósra és csípősebb lényegülve... Mi pedig félünk lépdelni a zöld fűvön, nehogy kullancssal, hangyával vagy sáskával találkozzunk... Félünk visszatérni a paradicsomba.” Derenk éppen efféle, az emlékezetnek helyet adó földi paradicsom, egy maréknyi visszaemlékezés színtere. Nem tudhatjuk sajátunknak, mégis a miénk, hiszen leginkább hozzánk tartozik: jelképes találkahely a közös lengyel-magyar emlékezetben. Az emlékezés e helyszínére nem vezet egyenes út: keresztül kell verekednünk magunkat az elmúlt évek bozótján. Csakhogy Derenk mindig szívesen lát minket – kővér, zöld fűvel, melyen újból meg kell tanulnunk lépdelni.

Agnieszka Janiec-Nyitrai

DERENK WCIĄŻ ŻYJE W NASZYCH SERCACH ODPUST W DERENKU 2016



Co roku, kiedy zbliża się czas tradycyjnego odpustu, ożywia się wzgórze derenckie. Tak było i tym razem. Tegoroczny odpust w Derenku odbył się 7 sierpnia. Pogoda – na szczęście nie tak, jak w ubiegłych latach – sprzyjała. Gości przybyłych do Derenku powitało błękitne bezchmurne niebo, czekał nas dzień wspinających wrażeń.

Przed południem przed kaplicą derencką zgromadzili się licznie przybyli goście – młodzi, starsi i dzieci, na ustawionych wokół ławkach nie starczyło miejsc, więc wielu gości znalazło miejsce na zielonej trawie.



Goście przybyli na odpust ze stolicy, a także wielu innych węgierskich miast, m.in. z Miskolca, Dunaujváros, Szolnoku. Przybyli przedstawiciele polskich samorządów narodowościowych i organizacji cywilnych, Ewa Rónay, przewodnicząca Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego, dr Halina Csúcs Lászlóné, rzecznik narodowości polskiej w Zgromadzeniu Narodowym Węgier, Monika Molnár, dyrektor Polskiego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego, Piotr Piętko, dyrektor Polskiego Instytutu Badawczego i Muzeum, profesor Janusz Kamocki z Krakowa, prowadzący badania nad historią Derenku, górale z Białki Tatrzańskiej, potomkowie derenczan, a także węgierscy i słowaccy turyści.

W południe w kaplicy zabrzmiał dzwon Anny wzywając na mszę świętą, celebrowaną przez miejscowego proboszcza, Zoltána Bukovenszkiego, proboszcza z Sajószentpéter, ks. Alajosa Takácsa, proboszcza Polskiej Parafii Personalnej, ks. Krzysztofa Grzelaka oraz ks. Jana Byrskiego z Białki Tatrzańskiej. Podczas mszy przygrywał zespół Jaferniocek, przybyli również z Białki Tatrzańskiej.

Po mszy świętej głos zabrali: Halina Bércziné Sowa, była przewodnicząca samorządu polskiego w Miskolcu, István Rémiás, przewodniczący samorządu polskiego w Sajószentpéter, dr Halina Csúcs Lászlóné, rzecznik narodowości polskiej w Zgromadzeniu Narodowym Węgier, Ewa Rónay, przewodnicząca Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego, która podkreśliła wagę wspólnego działania oraz przypomniała, że w 2017 roku będziemy obchodzić trzecie setną rocznicę osiedlenia się polskich górali w Derenku. (Według znalezionych danych polskie rodziny przybywały do Derenku w latach 1717 – 1720. Dane te potwierdzają fakt, że polscy derenczanie stanowili jedną z pierwszych grup narodowościowych na Węgrzech.) Głos zabrała także Katalin Torhány Imréné, która poinformowała o powstaniu Stowarzyszenia Dziedzictwa Derenku, przedstawiła jego członków oraz wskazała cele działalności stowarzyszenia.

Po mszy świętej uczestnicy odpustu odwiedzili cmentarz, przy wejściu którego stoi tablica z nazwiskami pochowanych tu osób. Przedstawiciele polskich i węgierskich organizacji złożyli

wieńce i kwiaty, a następnie pod przewodnictwem księdza Krzysztofa Grzelaka odmówili modlitwę za zmarłych.

Po oficjalnej części uroczystości na gości czekał poczęstunek i zimne napoje w ustawionych na polanie namiotach, a po drodze można było podziwiać jarmark i zakupić pamiątki.

W cieniu wielkich namiotów można było obejrzeć występy polskich i węgierskich zespołów ludowych. Z Białki Tatrzańskiej przyjechał zespół Jaferniocek, który w góralskich strojach ludowych zaprezentował góralskie pieśni i tańce ludowe. Nie mogło też zabraknąć zespołu „Polska Drenka” z Emőd-Istvánmajor, zespołu „Tehéntánc” i „Emődi Pincegazdák Dalárdája” z Emőd, których występ ogromnie podobał się publiczności. W międzyczasie można też było obejrzeć plakaty, pokazujące codzienne życie derenczan.

Odpust w Derenku jest corocznie organizowany przez Ogólnokrajowy Samorząd Polski. W tym roku zorganizowano go po raz dwudziesty szósty. Te coroczne spotkania świadczą o tym, że możemy budować przyszłość tylko wtedy, jeżeli nie tracimy z oczu przeszłości.

Dziękujemy organizatorom, którzy także w tym roku podtrzymali tradycję odpustu w Derenku. Dziękujemy też tym, bez których pomocy nie dałoby się tego święta zrealizować: Ministerstwu Zasobów Ludzkich, Ogólnokrajowemu Samorządowi Polskiemu, Samorządowi i Urzędowi Rządowemu województwa Borsod-Abaúj-Zemplén, polskiemu samorządowi narodowościowym z Emőd, Ládbesenyő, Edelény, Miskolc, Múcsongy, Sajószentpéter i Szögliget oraz przedsiębiorcom, urzędom i organizacjom.

Zgodnie z tradycją uczestnicy otrzymali prezenty od Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego: kubki z polskim i węgierskim herbem, owiniętym rośliną, od której nazwy w słowiańskiej formie pochodzi również nazwa wsi Derenk (Deren - Deryn - Dren - Drenka), roślina ta rosła w okolicach Derenku, z jej owoców robiono dżem lub palinkę, a samego drewna używano do produkowania narzędzi.

Z roku na rok rosnąca liczba uczestników, zaangażowanie i ofiarność organizatorów, pozytywne opinie gości potwierdzają, że coroczne organizowanie odpustu w Derenku jest jak najbardziej potrzebne. Derenk i w tym roku żyje w naszych sercach! Spotkamy się za rok, z okazji trzeciej setnej rocznicy przybycia do Derenku polskich osadników!

Anna Ijas, fot. AI.



DERENK IDÉN IS A SZÍVÜNK BEN ÉL DERENKI BÚCSÚ 2016

Évről-évre megélénkül a derenki domboldal, amikor közeleg a hagyományos búcsú ideje nyár közepén. Ebben az esztendőben sem történt ez másként, az idei derenki búcsúra augusztus 7-én került sor.

Az időjárás – a korábbi évekkal ellentétben – most kegyesnek bizonyult a szervezőkhöz. Derült, felhőtlen ég és napos idő köszöntötte a búcsúra érkezőket, egész nap remek hangulatú szabadtéri rendezvénynek néztünk elébe.

Dél előtt sorra és szép számmal érkeztek a meghívott vendégek a derenki kápolna elé. A kihelyezett padokon alig maradt üres hely, idősek, fiatalok és kisgyerekek is egyaránt eljöttek, többen kénytelenek voltak a pusztai földön helyet foglalni.

A fővárosból és vidékről is számosan vettek részt a rendezvényen – eljöttek többek között Miskolcra, Dunaujvárosból, Szolnokról. Megjelentek a lengyel nemzetiségi önkormányzatok és lengyel szervezetek képviselői, dr. Rónayné Slaba Ewa, az Országos Lengyel Önkormányzat elnöke, dr. Csúcs Lászlóné Halina, a lengyelek parlamenti szószólója, Molnár Mónika, a Lengyel Közművelődési Központ vezetője, Piotr Piętko, a Lengyel Kutatóintézet és Múzeum igazgatója, a Derenk kutatásával foglalkozó dr. Janusz Kamocki etnográfus, a krakkói Jagelló Egyetem professzora, a lengyelországi görögök Bialka Tatrzanskából, és nem utolsósorban pedig a derenkiek leszármazottai, valamint magyar, lengyel és szlovák turisták.

Délben aztán megkondult a derenki kápolna Anna-harangja, és kezdet vette az ünnepi szentmise, amelyet közösen celebrált Takács Alajos atya sajószentpéteri és Bukovenszki Zoltán atya helyi plébános, Krzysztof Grzelak atya, a Lengyel Perszonális Plébánia plébánosa és Jan Byrski atya Bialka Tatrzanskából. A szertartás fényét tovább emelte, hogy a Bialka Tatrzanskából érkezett Jaferniocek népi együttes zenészei működtek közre.

A szentmise előtt felszólalt Bárcziné Sowa Halina, a miskolci Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat volt elnöke, aki név szerint sorra köszöntötte a megjelenteket. Rövid beszédet mondott dr. Rémiás István, a Sajószentpéteri Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat elnöke, dr. Csúcs Lászlóné Halina, a lengyelek parlamenti szószólója, valamint dr. Rónayné Slaba Ewa, az Országos Lengyel Önkormányzat elnöke, aki beszédében hangsúlyozta az összefogás fontosságát. Felhívta a figyelmet egy kiemelkedő évfordulóra: 2017-ben lesz 300 éve, hogy a derenki lengyel családok letelepedtek. (A levéltári dokumentumok szerint 1717 és 1720 között érkeztek a lengyelországi elszármazott családok Derenkre. Ez megerősíti azt a tényt, hogy a 18. századi derenki lengyelség a legrégebbi magyarországi nemzetiségek egyike.)

Felszólalt Torhány Imréné Katalin is, aki bejelentette, hogy megalakult a Derenk Öröksége Egyesület, melynek bemutatta a tagjait és röviden vázolta a csoport céljait.

Az ünnepi szentmise után a búcsúra érkezettek a derenki temető felé vették útjukat, amelynek bejáratánál tábla ismerteti az itt nyugvók névsorát. Az árnyas fák alatt a magyar és lengyel szervezetek képviselői koszorút és virágokat helyeztek el a fejfánál, majd Krzysztof Grzelak atya vezetésével közösen imát mondtak.

Ezután a völgyben felvert sátrak felé vették az irányt, ahol már várta őket a forró gulyásleves és finom sütemény, valamint hideg innivaló a szervezők jóvoltából. Útközben kirakodóvásár standjainak gazdag és színes kínálataiból válogathattak.

A hatalmas sátrak alatt mindenki árnyékot talált, ahonnan végignézhették a lengyel és magyar népi együttesek műsorát. Ostrowsko-Bialka Tatrzanskából érkezett a Jaferniocek együttes, akik görög népviseletben, lengyel néptáncal és népdalokkal léptek fel. Nem hiányzott a jól ismert Polska Drenka együttes Emőd-Istvánmajorból, az Emödi „Tehéntánc” együttes és az Emödi Pincegazdák Dalárdája sem, akik mind hozzájárultak a jó hangulathoz, és a közönség tetszését is elnyerték. Eközben kihelyezett plakátok mutatták be az egykori derenkiek életét és mindennapjait.

A Derenki Búcsút évek óta közösen szervezi az Országos Lengyel Önkor-

mányzat a Borsod-Abaúj-Zemplén Megyei Lengyel Nemzetiségi Önkormányzatokkal együtt. Idén sem történt ez másként, amikor immár huszonhatodik alkalommal került sor a búcsúra. Évenkénti találkozók hosszú sora, amelyekre ha visszatekintünk, nyugodt szívvel mondhatjuk: van mire a jövőt alapozni, ha van hova visszanézni.

Köszönet illeti a szervezőket, akik a 2016-os évben is életre hívták és életben tartották a Derenki Búcsú tradícióját. Köszönet illeti ugyanúgy a támogatókat is, akiknek segítsége és hozzájárulása nélkül ez a fontos esemény nem jöhetett volna létre. Közülük meg kell említeni az Emberi Erőforrások Minisztériumát, az Országos Lengyel Önkormányzatot, a Borsod-Abaúj-Zemplén Megyei Önkormányzatot és Kormányhivatalt, Emőd, Ládbesenyő, Edelény, Miskolc, Múcsony, Sajószentpéter és Szögliget városok Lengyel Nemzetiségi Önkormányzatait, továbbá vállalkozókat, hivatalokat és szervezeteket.

A hagyományokhoz híven az idei búcsún is az Országos Lengyel Önkormányzat ajándékával gazdagodtak a résztvevők. Egy szép bögrét vihettek haza, amelyen egymás mellett látható a magyar és a lengyel címer, körülötte pedig Derenk növénye, a som.

Derenk sláv eredetű neve (Deren - Deryn - Dren - Drenka) somfát jelent. A húsos som (Cornus mas) gyakori volt Derenk határában, boggyótermése ehető, savanykás ízű, lekvárt vagy pálinkát főztek belőle, fájából munkaeszközöket készítettek.

Ijjas Anna, fot. D. Fekete



DERENK – POLSKA TRADYCJA

Idealne pytanie na sam początek - dlaczego historia malutkiej, umiejscowionej w Górach Aggtelek wioski, która w dodatku od ponad siedemdziesięciu lat nie istnieje, jest dla Polaków mieszkających na Węgrzech tak ciekawa?

Kiedy mniej więcej trzysta lat temu zakładano tę niewielką wieś, nikt chyba nawet nie mógł prorokować, że będzie ona miała tak wielkie znaczenie dla Polaków mieszkających na Węgrzech. Co ciekawe, jest to przede wszystkim znaczenie polityczne!

Otóż w 1993 roku węgierski parlament, czyli Zgromadzenie Narodowe przegłosowało ustawę „O prawach mniejszości narodowych i etnicznych na Węgrzech”. Nadaje ona trzynastu najważniejszym, żyjącym nad Dunajem narodowościom status oficjalnej mniejszości narodowej. Co za tym idzie, dostały one również przywileje i narzędzia (nietrudno domyślić się, że przede wszystkim finansowe) do działalności społeczno-kulturalnej. Zarówno dwadzieścia trzy lata temu, jak i dziś węgierska Polonia jest stosunkowo niewielka i znacznie rozproszona, ale dzięki warunkom postawionym w ustawie została uznana za mniejszość narodową.

Węgierski ustawodawca zapisał, że dana mniejszość musi być obecna od co najmniej stu lat, czyli 1893 roku na terenach ówczesnego państwa – czyli terenach obejmujących całą Niekę Karpacką. Musi również tworzyć zwarte zbiorowiska, gdzie liczba mieszkańców wynosi co najmniej tysiąc osób.

Takim miejscem dla polskiej mniejszości na Węgrzech okazał się właśnie Derenk. Nawet mimo tego, że z powodu myśliwskich upodobań przedwojennego regenta Węgier, Miklósa Horthyego – wioska od ponad siedemdziesięciu lat już nie istnieje.

Przed osiedleniem się tutaj Polaków czy polskich górali, Derenk był od średniowiecza wioską węgierską, co najmniej do 1711 roku zamieszkaną wyłącznie przez Węgrów. Jednak już wówczas nazywano ją Dereniem – Derynem – Drenem – Drenką, co etymologicznie wskazuje na słowiańską nazwę krzewu, a więc niezwykle prawdopodobne jest, że założyli ją Słowianie.

Wieś należała do zamku Szárd lub Szárdvár wznoszącego się na górze o tej samej nazwie. Zamek jako jedno z ogniw łańcucha warowni początkowo był własnością królewską, potem przechodził z rąk różnych węgierskich rodzin – Bebeków, Csákych, Esterházych, Andrásyich, by w latach trzydziestych XX wieku powrócić do skarbcza państwa węgierskiego.

Według spisu sporządzonego mniej więcej pod koniec XVI wieku, do sadwarskiego zamku należało 26 wsi, w tym nasz Derenk. Wśród ówczesnych mieszkańców osady, tych, którzy płacili podatki na próżno szukać jednak polskich, czy słowiańskich nazwisk.

W 1711 roku na terenach ówczesnej Europy Środkowej szalała epidemia dżumy, większość mieszkańców Derenku niestety zmarła, pozostali ze strachu przed tą straszliwą chorobą uciekli. Wieś całkowicie opustoszała.

Dopiero kilka lat później, puste domy zaczęły się zasiedlać. Z jednej strony była to zorganizowana akcja rodziny Esterházych, a z drugiej ten napływ był spontaniczny.

Pierwsza wzmianka o ponownym zaludnianiu się wsi po epidemii dżumy, datowana jest na 22 listopada 1717 roku. András Horváth, notariusz wojewódzki Torny pisze w liście, że: "Derenk będący zupełnie opuszczonym, został teraz zasiedlony przez 4 gospodarzy. Ich las jest piękny, owce hodować warto."

Dwa lata później w spisie urbarskim czytamy, że we wsi zamieszkało jest 6 gospodarstw. Dziś pewni jesteśmy, że dwóch gospodarzy było Polakami: Lőrinc czyli Wawrzyniec Bubenik i Simon Krakowszky. Trzech z nich nosi nazwiska węgierskie – softys Kovács, był też Varga i Juhász. Mogą to być jednak zmadziaryzowane nazwy zawodów wykonywanych przez te osoby – czyli kowala, szewca i juhasa. Ostatni z mieszkańców wioski to Miklós Koczur, więc również może być Mikołajem Kocurem. Tym bardziej, że inne źródła pokazują polski charakter tej wioski.

Jeden z protokołów województwa Torna sporządzony około 1717 roku mówi, że nowi osadnicy jednoznacznie przybyli z terenów polskich, cytując go: „per Polonis advenas impopolatum”.

W księdze Mátyása Béla „Notitia Hungariae”, gdy mowa jest o Derenku znajdujemy zapis – „Polonis noviter impopolata”. Ten jeden z najważniejszych uczonych węgierskich swojego czasu pisze o wsi między innymi: „Derenk położony jest w jednej z dolin, niedaleko podnóża zamku Szadwar i otaczają go góry, to silnie zalesione, to piętrzące się skałki. Jego granice są zbyt ciasne, aby mogły odpowiednio wyżywić mieszkańców. Poprzednio zamieszkały był przez Węgrów, których dżuma w 1710 roku wytrzebiła prawie całkowicie. Potem przez około połowę dziesiątki lat ziemia ta leżała odłogiem, póki biedota polska, wypędzona głodem z poprzedniego miesca zamieszkania, nie zaludniła wsi na nowo. (Tu niestety autor zaczyna pisać jeszcze mniej przychylnie naszym rodakom) Ci przybyłe czy to ze względu na tutejszą nędzę, czy też niedostateczną pracowitość nie potrafili jednak zapuścić korzeni. Dlatego większość tych, co przybyli, powróciła tam skąd przybyła. Którzy pozostali, pędzili tutaj nędzne życie, więc aby je sobie ułatwić, zaczęli uprawiać rozbój. Ponieważ nie mogli tego jednak

zrobić ze względu na surowość wojewódzkich władz, starali się z ukrycia, bądź uciekli, bo nie potrafili utrzymać się ze skrzętniej chłopskiej pracy. Teraz już niewielu pozostało takich, co umieją z wystarczającym pożytkiem uprawiać glebę, będącą w wyniku złego położenia silnie pofałdowaną i nieurodzajną. Mieszkańcy są wyznania rzymskokatolickiego, ich filia kościelna podlega parafii w Szilas. Wieś w całości zaliczana jest do pańskich dóbr sadwarskich.”

Górale wiedli tam spokojny żywot przez ponad dwieście lat. Ich pola nie były zbyt urodzajne, ale bydło i owce wypasane na ich pastwiskach znane były w całej

okolicy. Niestety z tej biedy, mieszkańcy coraz częściej korzystali z lasów państwowych. Według relacji władz częste było kłusownictwo i kradzieże drewna. A że były to lasy, w których chętnie polował regent Węgier Miklós Horthy – władze podjęły decyzję o wysiedleniu wioski. I tak w 1941 roku Derenk jako wieś formalnie przestał istnieć. Ludność rozmieszczono w różnych miejscowościach i wioskach.

Derenk dla świata naukowego odkryty został właściwie dopiero na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, a więc ponad dwadzieścia lat po wysiedleniu wioski. Na początku zainteresował językoznawców, potem etnografów, historyków. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku wiedzę o Derenku zaczęli zdobywać antropolodzy kultury. Obudziła się również w ten sposób świadomość narodowa i etniczna mieszkańców. Co ciekawe, Derenk był rzeczywistą enklawą. W okolicznych wioskach mówiono jedynie po węgiersku lub po słowacku. A mieszkańcy nie mieli stałego kontaktu z pisanym językiem polskim, nie mieli nawet w kościele polskiej Biblii. Mimo to, ich gwara przetrwała wręcz do dziś, bo jeszcze niemało osób się nią posługuje. Derencianie mają sporą reprezentację w samorządach polskiej narodowości na Węgrzech, a my winniśmy im i ich przodkom przede wszystkim pamięć.

Piotr Piętka, Polski Instytut Badawczy i Muzeum

(przy pisaniu artykułu korzystałem z prac Tibora Rémiása i Konrada Sutarekiego)

for. G. Bubenkó



Dziękujemy za Derenk!

Serdecznie dziękujemy przewodniczącej OSP na Węgrzech pani Ewie Rónay za umożliwienie nam udziału w odpuszczeniu w Derenku. Dzięki mikrobusowi wygodnie mogliśmy dotrzeć do tego odległego przebiegu od Budapesztu miejsca. Większość z nas to członkowie chóru św. Kingi, którzy ku miłemu zaskoczeniu jeszcze na miejscu zostali przez panią Ewę Rónay obdarowani kubkiem na pamiątkę tej ważnej uroczystości. Była też okazja złożenia życzeń proboszczowi naszej parafii polskiej w Budapeszcie ks. Krzysztofowi Grzelakowi TCH, który w dniu tym obchodził jubileusz urodzinowy. Tradycyjnym odśpiewaniem 100 lat życzyliśmy księdzu obfitych łask Bożych w pracy duszpasterskiej.

Z polonijnym pozdrowieniem Asia Priszler

Teatr Ósmego Dnia zaczarował Dolinę Diabła

2 sierpnia w programie ósmego festiwalu w Dolinie Diabła (Ördögkatlan Fesztivál) ze znakomitym spektaklem pt. Arka (In memoriam Bárra Színház) wystąpił Teatr Ósmego Dnia (PL) i Artus (HU). Rzecz miała się o wolności. Widowisko osnute na wątkach bardzo ludzkich i zarazem tragicznych i smutnych (ślub, wojna, uchodźstwo, ucieczka-schronienie na wspólnej szalonej arce) zrealizowane zostało w sposób mistrzowski. Przepiękna, interesująca scenografia, efekty świetlne i pirotechniczne towarzyszące spektaklowi, nieopisanie ciekawa gra aktorów i wręcz niecodziennie piękne, wyiskrzane gwiazdami wieczorne niebo w Nagyharsány – wsi położonej blisko niespokojnej, odrutowanej węgiersko-chorwackiej granicy – dostarczały dodatkowych przemyśleń. To bardzo poetyckie przedstawienie miało charakter uliczny, a uczestnicy w nim również widzowie – myślę, że około tysiąca przede wszystkim młodych osób – którzy podążając śladem arki stali się poniekąd współtwórcami tego nadzwyczajnego wydarzenia, które było znakomitem i poważnym elementem inauguracji tegorocznego festiwalu.

Dopełnieniem spektaklu była rozmowa, którą miałam przyjemność odbyć z panią Ewą Wójciak, współzałożycielką i byłą dyrektorką Teatru Ósmego Dnia, która powiedziała mi: „Przedstawienia plenerowe przez teatr realizowane przeznaczone są dla masowej publiczności, w których atrakcyjnością języka próbują zjednać widzów dla tematów trudnych i bolesnych. Starają się poruszać ludzi opowiadając o uchodźcach, o kobietach – matkach, żonach i siostrach mężczyzn ginących na frontach często bratobójczych wojen, wybuchających we wszystkich miejscach świata. Zyskaliśmy nową perspektywę – wojna na Bałkanach, wojna w Czeczenii – to były nasze wojny, to była część naszego świata, którą koniecznie chcieliśmy zrozumieć, której nie wolno było przemilczeć. (...) Wewnętrzna wolność jest wolnością indywidualną, jej obszar zdobywa się poznając. Lata pracy w Teatrze Ósmego Dnia pozwoliły mi zrozumieć, że uniezależnić się od policyjnego terroru, od zniewolenia, od przerażającej bierności wobec niego można tylko dzięki tworzeniu wartości, powiększaniu własnej wewnętrznej wolności, uprawianiu duchowości. Walcząc z kłamstwem, przemocą, nienawiścią tak łatwo jest ulec zatruciu nimi, tak łatwo jest dać się spłaszyczyć, zwęzić, zniewolić oporowi, a poddać się zbiorowemu uniesieniu można z czystym sumieniem wtedy tylko, gdy na przeciwnym krańcu czujemy twardy grunt naszego umysłu zdolnego poznawać i wątpić.”

Teatr Ósmego Dnia to najśłynniejsza polska grupa teatralna wywodząca się ze studenckiego teatru kontrkulturowego lat 60., założona w 1964 przez studentów polonistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Dziś to zespół-legenda, symbol teatru zaangażowanego pulsującego rytmem najważniejszych wydarzeń politycznych i społecznych. „Ósemki” krzykliwe, pełne ruchu i symbolicznego gestu, stające twarzą w twarz z publicznością są jedną z głównych grup swojego nurtu w Europie.

Bożena Bogdańska-Szadai



A Koliba együttes fellépése Szentendrén

Immár tizenkettedik alkalommal rendezték meg az Ister Napokat Szentendrén. A kétnapos rendezvényre július 23-án és 24-én került sor, fő helyszíne a Duna-part és a Duna-korzó volt. Szentendre nemzeti önkormányzatai – lengyel, görög, román, horvát -, különböző sátrakban várták az érdeklődőket mindkét napon a Duna-korzón, ahol nemzetiségi ételeket lehetett kóstolni és népművészeti tárgyakat vásárolni. A lengyel sátorban is számos kézműves ajándék várt gazdára, ahol a látvány mellett még füstölt kecskesajtot is kínáltak áfonyalekvárral.

Július 23-án délután következett a Koliba Ifjúsági Tánc- és Énekegyüttes fellépése, akik görög népdalokat és néptáncokat adtak elő. A fellépés után tovább folytatódott az éneklés és a táncbemutató a lengyel önkormányzat sátra előtt, az arra járók nagy öröme és csodálatára. A lengyel nemzetiségi program az EMMI támogatásával jött létre.

Ijjas Anna

SOLYMÁR: SPOTKANIE O GODZINIE „W”

Pod symbolicznym krzyżem na cmentarzu alianckim w Solymár, gdzie znajdują się szczątki i prochy zestrzelonych nad Węgrami polskich lotników, odbyły się uroczystości z okazji 72. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.

W dniu 1 sierpnia 2016 roku o godz. 17.00 na cmentarzu alianckim w Solymár nieopodal Budapesztu, gdzie spoczywają m.in. prochy 37 polskich lotników, którzy zostali zestrzeleni nad Węgrami, służąc w siłach RAF-u, a w dniu 1 sierpnia 1944 roku spieszyli z pomocą walczącej Warszawie, już tradycyjnie o godz. „W” - w chwili, kiedy w polskim miastach odgłos syren przypominał 1 sierpnia 1944 roku - Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema tradycyjnie zorganizowało spotkanie, upamiętniające wybuch Powstania Warszawskiego, w którym poza przedstawicielami Polonii, uczestniczyli: chargé d'affaires, kierownik Wydziału Politycznego Ambasady RP na Węgrzech radca Michał Andrukoniś, rzecznik narodowości polskiej w ZN Węgier dr Halina Csúcs Lászlóné, przewodnicząca Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego na Węgrzech Ewa Rónay, w imieniu Stołecznego Samorządu Polskiego przybyła jego przewodnicząca dr Dorota Várnai, reprezentowane były PIBiM, Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha, PSK im. J. Bema, SNP III dzielnicy Budapesztu, a także polscy goście z Ośrodka Rehabilitacji z Muszyny. Tradycyjnie też obecny był proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. Krzysztof Grzelak SChr., który wygłosił okolicznościową modlitwę. Następnie odbyła się ceremonia składania wieńców, a przy każdym z 37 „polskich” grobów w dowód pamięci i hołdu poległym zapalono symboliczne znicze. Funkcję gospodarza spotkania z ramienia Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. J. Bema sprawował prezes Eugeniusz Korek, który w swoim wystąpieniu przywołał pamięć o trojgu byłych członkach stowarzyszenia, uczestnikach Powstania Warszawskiego: śp. Janinie Kőszeghy, śp. Stanisławie Gwizdalewiczu i śp. Ryszardzie Matynkowskim, a także przypominał, że przed 72 laty zaczęło się największe powstanie w okupowanej przez hitlerowców Europie. Wówczas to w walkach poległo ok. 18 tys. powstańców, 25 tys. zostało rannych. Ginęli żołnierze i ludność cywilna, a po kapitulacji pozostałych mieszkańców Warszawy, ok. 500 tys., wypędzono z miasta, które niemal całkowicie zniszczono, wówczas wydawało się, że Warszawa została wymazana z mapy Polski. To nasz wspólny wielki obowiązek, by zawsze głośno mówić, czym było Powstanie Warszawskie, a szczególnie tu na Węgrzech, w kraju, w którym w czasie II wojny światowej znalazło schronienie kilkanaście tysięcy polskich uchodźców wojskowych i cywilnych.

(b.)

DA VINCI HANGJA MAGYARORSZÁGON

Nem mindennapi élményben volt része annak, aki június 28-án ellátogatott a Pesti Vigadóba, ahol Da Vinci hangja címmel Sławomir Zubrzycki krakkói származású zongoraművész és zeneszerző adott koncertet.

Már maga a cím is kíváncsiságra és találgatásra adott okot, bár akik jegyet váltottak a hangversenyre, valószínűleg a médianak köszönhetően tudták, hogy egy különleges hangszer, a Viola Organista megszólalásának lesznek tanúi. De mi köze mindehhez a reneszánsz egyik legnagyobb zsenijének?

A koncert előtt levetített filmből ez is kiderült: Leonardo a sok-sok közismert találmánya (mint például a légszavar vagy a tank) mellett tervezett egy hangszert is. Ahogyan a koncert szórólapján olvashattuk: „Leonardo, aki maga is foglalkozott zenével, valószínűleg egy univerzális és talán még inkább tökéletes hangszert akart megalkotni, olyat, amely a violák (gambák vagy bracciók) hangzásbeli előnyeit a billentyűs hangszerek potenciáljával, a polifonikus játékmóddal tudja összekötni. (...) Egy ilyen hangszer sikeresen pótolhat akár egy vonóegyüttest is.” És valóban, akik jelen voltak a koncerten tanúsíthatják, hogy a Viola Organistán megszólaltatott darabokat hallgatva olyan érzése támadt a publikumnak, mintha több zenész rejtőzne a hangszer belsejében.

De kezdjük az elejéről! Sławomir Zubrzycki 2009-ben kezdett el foglalkozni a reneszánsz óta feledésbe merült, és igen-csak titokzatos történettel rendelkező hangszerral. Bejárta Európa híres hangszermúzeumait, anyagot gyűjtött, majd Leonardo vázlatai – melyet a Milánóban őrzött Codice Atlantico tartalmaz -, valamint Michael Praetorius kora barokk német zeneszerző és zenetudós leírásai alapján 2012-ben megépítette a Viola Organistát. (Ezt jelzi a billentyűk felett elhelyezett latin nyelvű felirat is: Sławomir Zubrzycki Fecit Cracoviae A.D. MMXII) Az új hangszer megszületésének híre bejárta a világsajtót, a 2013-ban, Krakkóban megrendezett első Viola Organista koncert pedig valóságos médiaeseményé vált a világhálón. Az utóbbi három évben Zubrzycki Európa számos országában fellépett a Viola Organistával, és szólaltatta meg ezen a különös hangszeren a barokk mesterek zeneműveit. A budapesti koncerten többek között Monsieur de Sainte-Colombe és Marin Marais műveket hallhatott a közönség. Csak zárójelben jegyzem meg, hogy e két francia barokk

zeneszerző –mester és tanítványa- kapcsolatát idézi fel többek között a '90-es évek sikerfilmje, a Minden reggel című alkotás is. Visszatérve a hangversenyhez: Sławomir Zubrzycki tolmácsolásában megszólalt egy lengyel mű is, Adam Jarzębski, XVII. században élt zeneszerző Concerto Primo című darabja. Ezt követően pedig felcsendült az egyetlen Viola Organistára komponált zenemű, Carl Philipp Emanuel Bach G-dúr szonátája.

A hangverseny végén persze a ráadás sem maradt el, „mely” illetve „melyek” (hiszen több alkotást is hallhattunk) megszólalása után óriási tapsal ünnepelte a közönség a kiváló zenészt.

S hogy milyen is volt valójában a koncert? Laikusként nehéz lenne szavakba önteni a hallottakat, és leírni a kivételes estén szerzett élményeket. Nehéz lenne bemutatni a koncertterem misztikus hangulatát, az időutazást, melyet a hangverseny előtt levetített filmnek köszönhetően élhetett át a közönség, és hát magát a rejtélyt, mely ott bujkál ennek a titokzatos hangszernak minden egyes részében. Hiszen a Viola Organistán lejátszott hangok a reneszánsz hangjai, melyek 500 év hallgatás után először szólaltak meg a XXI. században, tegyük hozzá, hogy a közönség legnagyobb öröme.

Sławomir Zubrzycki a budapesti koncerten kívül, nagy sikerrel lépett fel Veszprémben és Székesfehérváron is.

Reméljük, hogy a lengyel muzsikás és hangszerkészítő a közeljövőben ismét ellátogat majd Magyarországra, és lehetőségük lesz azoknak is meghallgatni Da Vinci hangját, akik lemaradtak az idei koncertekről.

Addig is mindenkinek ajánlom, hogy tanulmányozza a hangszer hivatalos weboldalát- www.violaorganista.com és hallgasson sok-sok jó zenét.

Igazán nagy szükségünk van rá!

Trojan Márta

for.K. Schubert,

www.pianoclassic.pl



Szőnyi Lengyel Filméjszaka

Lengyel Filméjszakával nyitotta meg kapuit a nézősereg előtt a Szőnyi Kino Garden. Az idilli kertmozi a festői Dunakanyar egyik eldugott szegletében, Zebegényben, a Szőnyi István Ifjúsági Művésztelepen található.

A filmkedvelő közönség a szabad ég alatt, égit érő fenyők szomszédságában foglalt helyet, színesre festett padokon, kényelmes párnákon és kanapéken.

A 20.30-kor kezdődő vetítés előtt már üzemelt a jól felszerelt büfé, amely bővelkedett lengyel ételekben: többféle pierogi, bigos, lengyel sörök, zebegényi forrásvízből készült limo-

nádé és kávé volt kapható, s természetesen a közkedvelt lengyel vodka sem hiányozhatott.

Először Lázár Márton Stanisław, a XIII. kerületi Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat elnöke köszöntötte a társaságot, majd kortárs lengyel animációs és rövid játékfilmek következtek különböző alkotóktól - Tomasz Ducki, Zbigniew Czapla, Piotr Dumala és sokan mások.

A vetítés után színpadra lépett a mindenki által jól ismert Cosa Polska, akik rögtön a hurok közé csaptak, hogy a hangulatot emeljék. Nagy sikerű koncertjük egészen hajnalig tartott, a táncos kedvűek nagy öröme, majd DJ Stanisław vette át a keverőpultot.

Aki lemaradt az utolsó buszról, esetleg vonatról, annak sem kellett aggódnia, mivel számukra kényelmes faházakban biztosítottak szállást.

Ijjas Anna, fot. IA



WYCIECZKA „BEMOWCÓW” DO POLSKI

W dniach 4-7 sierpnia 28 osobowa grupa członków PSK im. J. Bema pojechała na czterodniowy wyjazd, żeby poznać historię i kilka zabytków województwa lubelskiego. Jeszcze przed dojazdem do Lublina – jako „rozgrzewka” zatrzymaliśmy się na krótki czas w przepięknym Sandomierzu, a podczas następnych dwóch dni podziwialiśmy Pałac i

Park Czartoryskich w Puławach, wdrapaliśmy się na Zamek i Górę Trzech Krzyży w Kazimierzu Dolnym, gdzie naturalnie mieliśmy okazję przespacerować się po tym uroczym mieście. Tu jeszcze się czuło atmosferę Świątowych Dni Młodzieży, bo wielka grupa z Panamy wesoło śpiewając „Alleluja” maszerowała i tańczyła po ulicach miasta. Słoneczny dzień zakończyliśmy spacerem i popiciem leczniczej wody w Nałęczowie. Następnego dnia rano czekała nas wizyta w Obozie Koncentracyjnym na Majdanku. Zrobiła na nas wszystkich wielkie wrażenie, ulgą było zwiedzanie pięknych zabytków Starego Miasta w Lublinie. Ukoronowaniem zwiedzania było obejrzenie Kaplicy Świętej Trójcy na Zamku Lubelskim.

W poznaniu tej bardzo ciekawej okolicy pomogła nam wspaniała przewodniczka Patrycja Serafin, która przez dwa dni pokazywała i opowiadała nam najróżniejsze historie i legendy, wszystko wiedziała o zabytkach i o cudach natury województwa lubelskiego. A za to, że mieliśmy okazję z tym wszystkim się zapoznać, dziękujemy

węgierskiemu Ministerstwu Zasób Ludzkich „Emberi Erőforrás Minisztérium”.

Hanna Bíróné Hasznos



IV Festiwal Smaków Wyszehradzkich

Już po raz czwarty 10 lipca 2016 roku odbył się w Huwnikach Festiwal Smaków Wyszehradzkich „Stół łączy ludzi”. Na zaproszenie wójta gminy Fredropol, pana Mariusza Śnieżka w imprezie między innymi wzięła udział delegacja partnerskiej gminy Pusztadobos. Po uroczystym otwarciu imprezy odbył się program kulturalny, w którym Dani Attila, burmistrz gminy zaprezentował węgierskie pieśni ludowe, a Kázmér Tamás zaśpiewał znane musicale i popularne współczesne przeboje w języku węgierskim i angielskim. Po programie kulturalnym rozpoczęła się degustacja tradycyjnego jedła, przygotowanego i zaprezentowanego przez gminy partnerskie. W tym roku Pusztadobos zaprezentował słodkie i słone domowe pieczywo i owoce, które bardzo smakowały. Podobna impreza kulturalno - gastronomiczna była zorganizowana w Pusztadobos 30 lipca 2016 roku.

(inf., fot. K.Jurkinya)



Rzeszówi kirándulás

A Miskolci Lengyel Önkormányzat szervezésében 2016. július 29-31 között a miskolci lengyelség tagjai, szimpatizánsai 20 fővel látogatást tettek Galíciában. Útközben Kassán megtekintettük Márai Sándor Emlékszobáját, majd Vysny Komarnikban felmentünk a kilátóba, ahol az 1944. év végén folytatott hadművelettel ismerkedhettünk meg, amikor is a szovjet csapatok oldalán, Ludvík Svoboda tábornok irányítása alatt a Duklai-hágónál bevették az első csehszlovák hadtestet. Konyev marsall elszámolta magát a hadművelet tervezésekor, mert a csata öt nap helyett ötven napig tartott, és közel 60 ezer áldozatot követelt. Az utókor ennek a gigászi küzdelemnek állított a környéken emlékhelyeket, köztük ezt a kilátót is. A határon a lengyel határőrség részéről komoly ellenőrzésen estünk át az akkor zajló Krakkói Katolikus Ifjúsági Találkozó miatt. Ezután Krosno belvárosát és az üvegcentrumot néztük meg, majd este elfoglaltuk szállásunkat Rzeszówban.

Szombaton idegenvezetővel a megyeszékhely történelmi nevezetességeivel, régi belvárosával ismerkedtünk, majd a Fő tér alatti pincerendszert látogattuk meg. A házak alatt lévő pincék összekötésével mintegy 400 méteres földalatti múzeumot alakítottak ki a közelmúltban. Régen ezekben a pincékben a kereskedők áruikat tárolták, most régészeti és várostörténeti kiállítások helyszíneiként szolgálnak.

Következő állomásunk Markowában a lengyel zsidómentők múzeuma volt. A pár éve átadott modern épületben berendezett interaktív kiállítás megdöbbentő tényeket tárt a látogatók elé. Érzékeltetésére csak két szám. A II. világháború alatt a nácik több mint egymillió lengyel zsidót semmisítettek meg, ugyanakkor a lengyelek nyolc és fél ezer zsidót mentettek meg. Az Úlmów családot feljelentették a Gestapónál, hogy zsidókat rejtegetnek. A kikerülő pibékek először a zsidókkal végeztek, majd a házaspár és hat gyermeke is erre a sorsra jutott. A gyilkosok mindegyike természetes halállal halt meg!

Délután a lancuti kastélyba látogattunk. A Lubomirskiak által az 1600-as évek közepén épített, zárt négyszögű, négy sarokbástyás, egykor erődszerű épületkomplexumot szabályos, ötszögű sánc és várak is védte. A Potockiak a 18. és 19. században az erődítményt francia neobarokk stílusú kastéllyá alakították át, és ezt ma szinte teljesen eredeti formájában és berendezéssel láthatjuk. Az eredeti bútorok, festmények, szobrok, műgyűjtemények mellett óriási érték a hatalmas angolpark, az orchideákat nevelő pálmaház és a kocsisín, melyben Lengyelország legnagyobb és legjelentősebb történelmi kocsi- gyűjteménye található.

Hazafelé a Sanoki Skanzenet néztük meg, melyet 1958-ban létesítettek. Méretét tekintve ez a legnagyobb

Lengyelországban. Az Alacsony-Beszkidék, a Bieszczady és a Podkarpackie népi lakóházak, ipari és mezőgazdasági létesítmények, valamint az olajbányászat emlékeit foglalja magába. 1971-ben még csupán 26 objektummal dicsekedhetett, mára már a szentendrei skanzenhez hasonló méretű. Szépen berendezett szerényebb lemek és gazdagabb bojk házak, 1732-ből származó fatemplom, szélmalom és az olajbányászat emlékei láthatók. Itt tapasztaltuk meg a fényűző lancuti életforma és a galíciai parasztság életszínvonala közötti hatalmas különbséget!

Kirándulásunk során Lengyelország egyik szép tájegységével ismerkedhettünk meg. Elhatároztuk, hogy jövőre tovább folytatjuk felfedező körutunkat!

Fekete Dénes

Kolonie w Międzybrodziu Żywieckim

W pierwszej połowie lipca przebywaliśmy w Międzybrodziu Żywieckim na koloniach. Niestety na początku trochę padało, ale graliśmy w bilard w pensjonacie i poznawaliśmy inne dzieci. Trzeciego dnia przestało padać, więc poszliśmy do Żywca do przepięknego zamku, gdzie żyła rodzina Habsburgów. W zamku zobaczyliśmy wspaniałe obrazy i bogate wnętrza. Zaciekała nas również sala tortur oraz muzeum, gdzie można było podziwiać zwierzęta zamieszkujące okoliczne lasy. Czwartego dnia wyruszyliśmy na górę Żal. Na szczycie było bardzo zimno, więc weszliśmy do restauracji, gdzie mogliśmy się ogrzać.

Piątego dnia pojechaliśmy do Wadowic, gdzie zwiedziliśmy muzeum ojca świętego Jana Pawła II. Po obejrzeniu muzeum poszliśmy na przepyszną kremówkę. Szósty dzień upłynął nam pod znakiem rejsu statkiem. Na statku mogliśmy założyć czapkę kapitana. Następnie poszliśmy do szkoły podstawowej, gdzie odbywały się kolonie sportowe. Z chłopakami zagraliśmy mecz piłki nożnej.

Rankiem siódmego dnia spakowaliśmy się i pojechaliśmy do Krakowa, a następnie od razu udaliśmy się do Wieliczki. Po obiadokolacji poszliśmy na rynek, gdzie mogliśmy odpocząć i podziwialiśmy piękne krakowskie kamieniczki.

Następnego dnia popłynęliśmy statkiem po Wiśle i poszliśmy na Wawel, zobaczyliśmy także Kopiec Kościuszki. Szkoda, że kolonie trwały tak krótko. Mamy nadzieję, że kolonie za rok okażą się równie udane.

Mária Csapó, Wiktoria Szelag, Natália Právics,

fot. L. Światłoń



List z kolonii w Muszynie

Droga Babciu!

W dniach od 17 do 24 czerwca razem z grupą dzieci ze Szkoły Polskiej byłem na koloniach w Muszynie. Byliśmy zakwaterowani w ośrodku „NESTOR”, niedaleko centrum Muszyny. W ośrodku przebywały też osoby niewidome, w związku z tym (kiedy się udawało) zachowywaliśmy się cicho. Jedzenie było smaczne, w jadalni był też stół do bilarda.

Zwiedzaliśmy okolicę - byliśmy w ogrodach sensorycznych, chodziliśmy po górach Beskidu Sądeckiego, oraz oglądaliśmy ruiny zamku. Byliśmy też w Krynicy-Zdroju, gdzie wjechaliśmy kolejką na szczyt góry Parkowej i zesliśmy z niej na piechotę. Panie nauczycielki zabrały nas też na basen ze zjeżdżalnią, po której zjechałam wiele razy.

Pojechaliśmy do Krynicy, aby wjechać kolejką linową na szczyt góry i zejść na dół po szlaku turystycznym. Związana jest z tym ciekawa historia. Wjechaliśmy na górę, a kiedy zaczęliśmy schodzić szlak nagle się skończył. Nie mogliśmy znaleźć znaku, który pokazałby nam, w którą stronę iść dalej. Wszyscy byliśmy już zmęczeni i spragnieni, chcieliśmy wrócić do ośrodka, ale nie mieliśmy pojęcia, w którym kierunku iść. W końcu pani dowiedziała się przez telefon, gdzie jest koniec szlaku i ruszyliśmy w jego stronę. Wszyscy się cieszyli, że wreszcie udało nam się odnaleźć szlak i wrócić do autobusu. Po trzech godzinach chodzenia po Jaworzynie Krynickiej wreszcie mogliśmy usiąść. Autobus przyjechał po nas i mogliśmy wrócić do ośrodka. Dojechaliliśmy wieczorem i zjedliśmy obiadokolację.

Byliśmy jeszcze w Starym Sączu oraz Nowym Sączu. Pojechaliśmy też do Wieliczki, gdzie oprowadzała nas pani przewodnik i spędziliśmy tam cały dzień. Po wyjściu z kopalni soli zjedliśmy pierogi w pobliskiej restauracji. Nie wspomniałam jeszcze o cerkwi w Powroźniku, o muzeum Muszyny, które zwiedzaliśmy, i o gofrach, które jedliśmy podczas spaceru do ogrodu cudów.

Ostatniego dnia wieczorem zorganizowaliśmy przedstawienie dla gości i pracowników ośrodka. Udało się ono bardzo dobrze, wszystkim się podobało. Po przedstawieniu zjedliśmy kielbaski pieczone na grillu specjalnie dla nas, spakowaliśmy się i poszliśmy spać. Następnego dnia zadowoleni z kolonii oraz pełni wrażeń wróciliśmy do domu. Bardzo dobrze się czułam i mam nadzieję, że za rok też pojadę na taki fajny obóz.

Całuję i pozdrawiam,

Zosia, fot. L. Zajacznę, ZB.



NOWE PODRĘCZNIKI DLA DZIECI POLONIJNYCH ÚJ TANKÖNYVEK A POLONIAI GYEREKEK SZÁMÁRA

Dzięki możliwości przystąpienia do konkursu Társadalmi Megújulás Operatív Program (TÁMOP-3.4.1A-1/1-2012.-0004) rozpoczętego jeszcze w 2012 roku, w tym roku powstały pierwsze podręczniki napisane dla uczniów narodowości polskiej uczęszczających do Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej na Węgrzech.

Jesteśmy bardzo dumni i szczęśliwi, że uczniowie nasi otrzymają nowe, specjalnie dla nich napisane podręczniki, autorkami których są w większości nauczycielki naszej szkoły.

Zgodnie z warunkami konkursu otrzymaliśmy możliwość napisania ośmiu podręczników. W sytuacji kiedy do tej pory w szkole uczono z podręczników napisanych w Polsce i nie zawsze odpowiadających naszym potrzebom, trudno było dokonać wyboru i podjąć decyzję, na jaki podręcznik się zdecydować. W rezultacie po konsultacji z gronem pedagogicznym zdecydowano stworzyć podręczniki, w których zawarty będzie podstawowy materiał dla kilku klas, a w miarę następnych możliwości, powstawać będą kolejne już podręczniki dla poszczególnych klas.

Ewa Rónay

A 2012-ben meghirdetett Társadalmi Megújulás Operatív Program pályázaton (TÁMOP-3.4.1A-1/1-2012.-0004) való részvételnek köszönhetően idén elkészültek az első tankönyvek a Magyarországi Lengyel Nyelvoktató Iskola lengyel nemzetiségű növendékei számára.

Nagyon büszkék vagyunk és szerencsésnek érezzük magunkat, hogy a tanulóink új, kifejezetten számukra készített tankönyveket kapnak kézhez, amelyeket javarészt iskolánk tanárai írtak.

A pályázati kiírással összhangban nyolc tankönyv elkészítésére kaptunk lehetőséget. Korábban, amikor az iskolában lengyelországi tankönyveket kellett használni (amelyek nem mindig feleltek meg az igényeinknek), nehezen lehetett választani közülük és valamelyik mellett dönteni. Végül a tanári karral folytatott egyeztetést követően megszületett a döntés: saját tankönyveket kell készíteni, amelyek több évfolyam számára tartalmazzák az alapvető tananyagot; a további lehetőségek függvényében pedig sorjában elkészülnek majd az egyes évfolyamok számára lebontott tankönyvek.

Ewa Rónay



1. „W kręgu literatury”, podręcznik dla klas V-VIII autorstwa Barbary Virágh i Katarzyny Desbordes –Korcsev. 1. „W kręgu literatury” irodalom tankönyv az V-VIII évfolyamok számára. A szerzői: Virágh Barbara és Desbordes-Korcsev Katarzyna.

Barbara Virágh, polonistka, wieloletnia nauczycielka naszej szkoły literaturę polską zna w takim stopniu, że można jej pozazdrościć. Bardzo trudno było w jednym podręczniku zmieścić najważniejsze pozycje polskiej literatury. Sądję jednak, że obu paniom znakomicie się to udało, dzięki czemu powstał bardzo ciekawy podręcznik przedstawiający całą polską literaturę „w pigułce”. Materiał podzielony został nie tylko na klasy, ale także na epoki literackie wraz z tłem historycznym i charakterystyką informacji (reprodukcje fotografii, dzieł malarskich, mapki, szkice, schematy, rysunki) są całkowicie skorelowane z tekstem.

A polonista végzettségű Virágh Barbara jó pár éve tanít az iskolánkban. A lengyel irodalmat oly mértékben ismeri, hogy irigyelni lehet őt érte. Nagyon nehéz volt egyetlen tankönyvbe összesűriteni a lengyel irodalom legfontosabb értékeit. Mégis, úgy ítélem meg, hogy mindkét szerzőnek tökéletesen sikerült ez, aminek köszönhetően nagyon érdekes tankönyv született, amely „pirulába sűrítve” tartalmazza az egész lengyel irodalom bemutatását. A tananyag nemcsak évfolyamok szerinti bontásban, hanem irodalmi korszakokra osztva szerepel benne, egyúttal tartalmazza az egyes epochák karakterét és a történelmi hátteret. A könyv szerkezeti-leg logikusan, világosan és érthetően felépített. A nem szöveges jellegű információs anyagok (fényképek, festmények reprodukciók, térképek, vázlatok, ábrák, rajzok) teljes összhangban állnak a szöveggel.



2. „W kręgu literatury”, zeszyt ćwiczeń dla klas V-VIII autorstwa Wioletty Kozak. 2. A „W kręgu literatury” irodalmi gyakorlófüzet az V-VIII. évfolyamok számára, szerzője Kozak Wioletta.

Wioletta Kozak pochodzi z Warszawy, jest doświadczoną nauczycielką języka polskiego, a poza tym od wielu lat członkiem państwowej komisji opracowującej tematy egzaminów maturalnych. Przeglądając zeszyt ćwiczeń od razu rzuci się w oczy, że mamy do czynienia z doświadczonym pedagogiem. Opracowane przez autorkę ćwiczenia do tekstów są interesujące, różnicowane. Obok trudniejszych tekstów literackich znajdziemy tłumaczenia zwrotów językowych oraz wiele kreatywnych zadań ustnych i pisemnych. A tworząc zeszyt ćwiczeń autorka uwzględniła bardzo ważną zasadę świadomego i aktywnego udziału uczniów w procesie nauczania i uczenia się oraz zasadę systematyczności i logicznej kolejności - systematyczne nawiązywanie do posiadanej przez uczniów wiedzy, przekazywanej w podręczniku.

A szerzője a varsói Kozak Wioletta, tapasztalt lengyel tanár, aki egyúttal több éve tagja az érettségi témaköröket kidolgozó állami bizottságnak is. A gyakorló füzetet áttekintve egyből szembe ötlök, hogy nagyon tapasztalt pedagógus szerzővel van dolgunk. A tananyaghoz általa kidolgozott gyakorló feladatok érdekesek és árnyaltak. A nehezebb irodalmi szövegek mellett szöfordulatok tolmácsolásait és kreatív jellegű szóbeli és írásbeli feladatokat is találhatunk. A gyakorlófüzet kidolgozásakor a szerző jól tudta alkalmazni azt a fontos elvet, hogy a tanulókat tudatos és aktív részvétellel készítse a tanulás folyamatában, egyúttal pedig rendszerességre és logikus sorrendiségre is szoktassa őket – következetesen kapcsolódva a tanulók által a tankönyvből már elsajátított ismereteikhez.

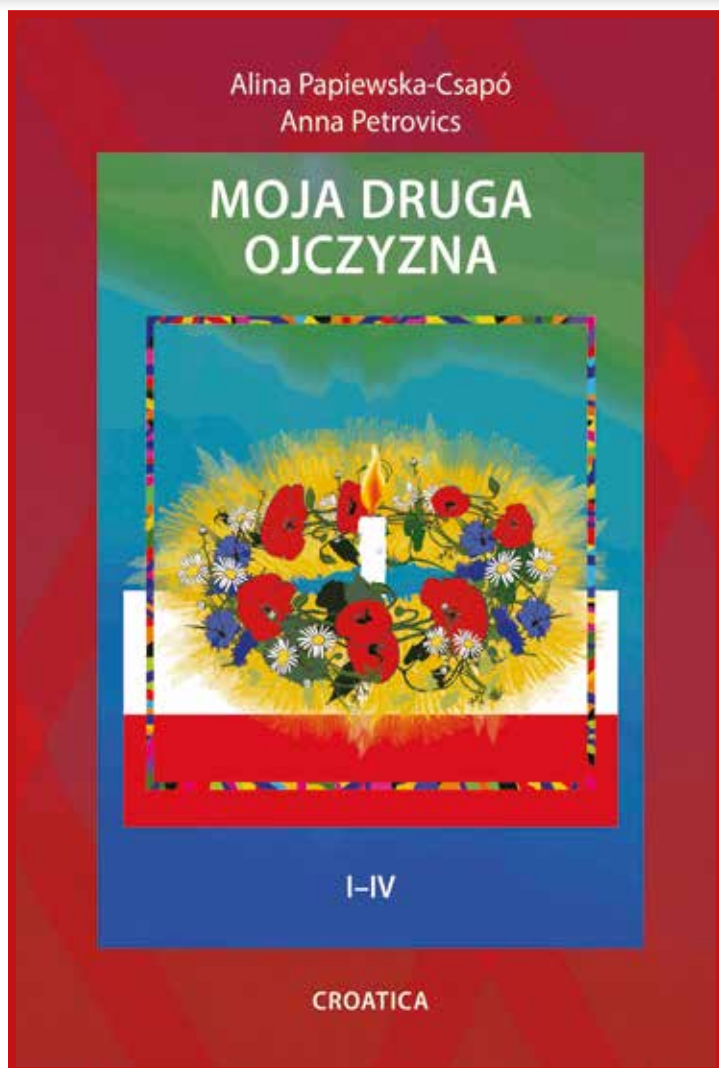
Z ŻYCIA POLSKIEJ SZKOŁY

3. „Moja druga ojczyzna”, podręcznik wiedzy o kraju dla klas I – IV.

Autorkami są dwie nauczycielki naszej szkoły, specjalistki od nauczania dzieci młodszych klas – Alina Papiewska – Csapó oraz Anna Petrovics. Podręcznik zawiera wiele wierszyków, piosenek, wyliczanek, legend i bajek, które znane są wszystkim dzieciom w Polsce, na których wyrosły pokolenia Polaków. Dzięki temu nasze dzieci polonijne od pierwszych lat szkolnych będą kształcone w duchu polskości. Podręcznik zawiera wiele kolorowych rysunków i jestem przekonana, że maluchy chętnie będą się z niego uczyć.

3. „A másik hazám” országismereti tankönyv az I-IV. osztályok számára.

A szerzők iskolánk tanárai, akik a fiatalabb korosztályok tanításának a szakértői: Papiewska-Csapó Alina, illetve Petrovics Anna. A tankönyv számos olyan verset, éneket, mondókát, legendát és mesét tartalmaz, amelyeket a lengyelországi gyerekek ismerni szoktak, amelyeken lengyel nemzedékek nőttek föl. Ennek köszönhetően polóniánk gyermekei már az első iskolai éveiktől kezdődően igazi lengyel légkörben fognak fejlődni. A tankönyv sok színes rajzot tartalmaz, és meg vagyok róla győződve, hogy a kicsinyek szívesen fognak belőle tanulni.

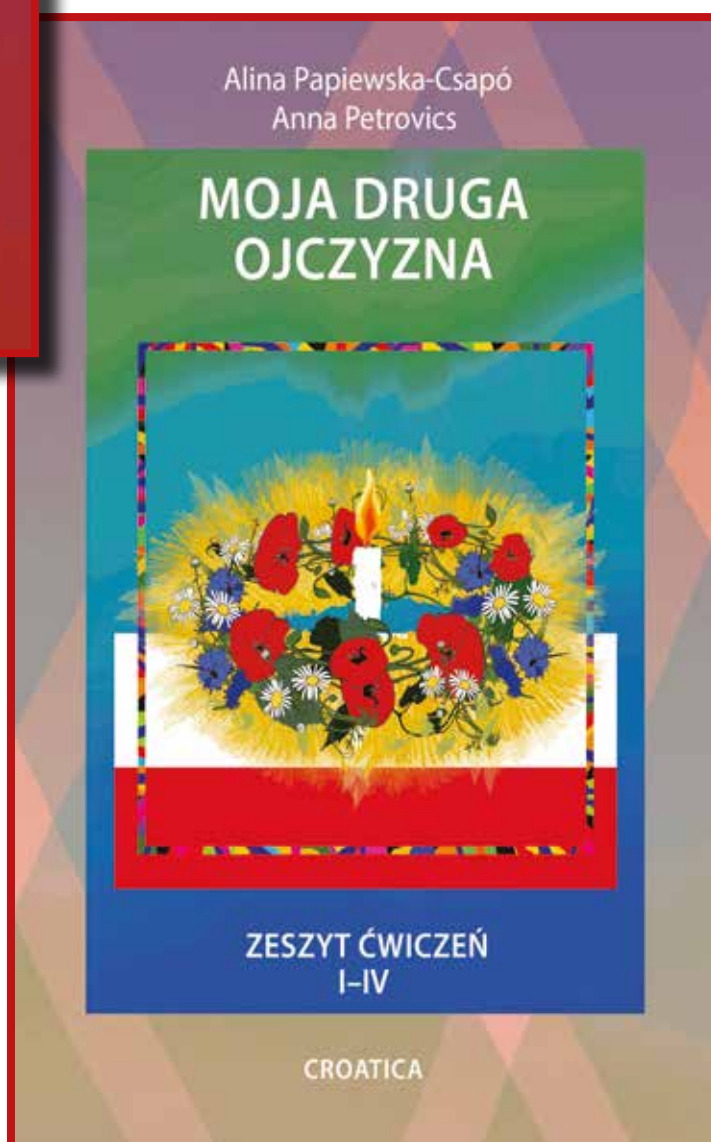


4. „Moja druga ojczyzna” zeszyt ćwiczeń wiedzy o kraju dla klas I – IV.

Autorkami tego zeszytu są Alina Papiewska – Csapó oraz Anna Petrovics. Były one o tyle w komfortowej sytuacji, gdyż były także autorkami podręcznika wiedzy o kraju dla klasy I – IV, a więc pisząc podręcznik miały jednocześnie wyobrażenie, jak będzie wyglądał zeszyt ćwiczeń. W przypadku podręczników dla uczniów najniższych klas bardzo ważna jest funkcja estetyczna - podręcznik powinien być ładny, kolorowy, ciekawy. Chodzi tutaj o estetykę języka, ilustracji, mapek, wykresów, tabel, jakoś papieru, druku, okładki, kolor, atrakcyjność wyglądu – w tym przypadku należy stwierdzić, że zeszyt ćwiczeń spełnia te wymogi.

4. „A másik hazám” országismereti gyakorlófüzet az I-IV. osztályok számára.

A szerzők: Papiewska-Csapó Alina, illetve Petrovics Anna. Kényelmes helyzetben találták magukat a tekintetben, hogy ők a szerzői az I-IV. osztályos országismereti tankönyvnek is, vagyis a tankönyv készítésekor már kialakíthatták az elképzelésüket, mit fog tartalmazni a gyakorlófüzet. Az alsó tagozatos iskolások számára készült tankönyvek esetében nagyon fontos az esztétikus kivitel – a tankönyv szép kell, hogy legyen, színes és érdekes. A nyelvhasználat, az illusztrációk, a térképek, a grafikonok, a tablók, a papírmínőség, a nyomtatás, a borító, a színek, a megjelenés esztétikumáról beszélünk – jelen esetben meg lehet állapítani, hogy a gyakorlófüzet eleget tesz ezeknek a követelményeknek.



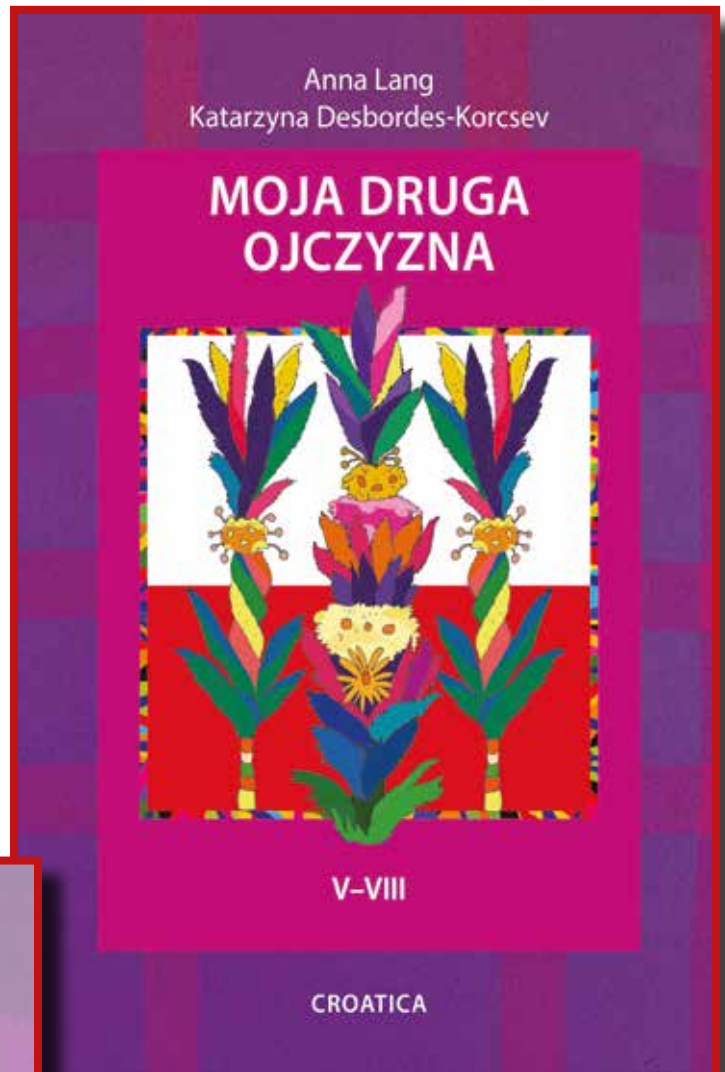
Z ŻYCIA POLSKIEJ SZKOŁY

5. „Moja druga ojczyzna”, podręcznik wiedzy o kraju dla klas V – VIII autorstwa Anny Lang i Katarzyny Desbordes-Korcsev.

Na przedmiot „wiedza o kraju” składa się dość zróżnicowana tematyka: kultura, muzyka, tradycje, podstawowe zagadnienia wiedzy o społeczeństwie. Do tej pory nie mieliśmy odpowiedniego podręcznika, a przedstawiona tematyka nauczana była z różnorodnych podręczników sprowadzanych z Polski. W podręczniku znajdziemy także podstawowe informacje o warunkach atmosferycznych, glebach, polskich miastach, świętach państwowych, kościelnych i rodzinnych, a także opis kuchni polskiej wraz z przepisami typowych polskich potraw. Wszystko bogato ozdobione kolorowymi ilustracjami i zdjęciami z różnych zakątków Polski wykonanymi w większości przez Andrása Búskó.

5. „A másik hazám” országismereti gyakorló-füzet az V-VIII. osztályok számára. A szerzők: Lang Anna és Desbordes-Korcsev Katarzyna.

Az országismeret tantárgy széles témakört ölel fel: kultúra, zene, hagyományok, a társadalomismeret alapjai. Eddig nem rendelkezünk megfelelő tankönyvvel, a tananyagot különféle lengyelországi tankönyvek segítségével oktattuk. Az anyagban szerepelnek továbbá alapvető információk az ország időjárásai és talajviszonyairól, a városairól, az állami, egyházi és családi ünnepeiről, a lengyel konyha jellegzetességeiről (kiegészítve néhány jellegzetes lengyel étel receptjével). Mindez gazdagon díszítve színes képekkel és fényképekkel Lengyelország különböző szegleteiből, amelyek többségét Buskó András készítette.

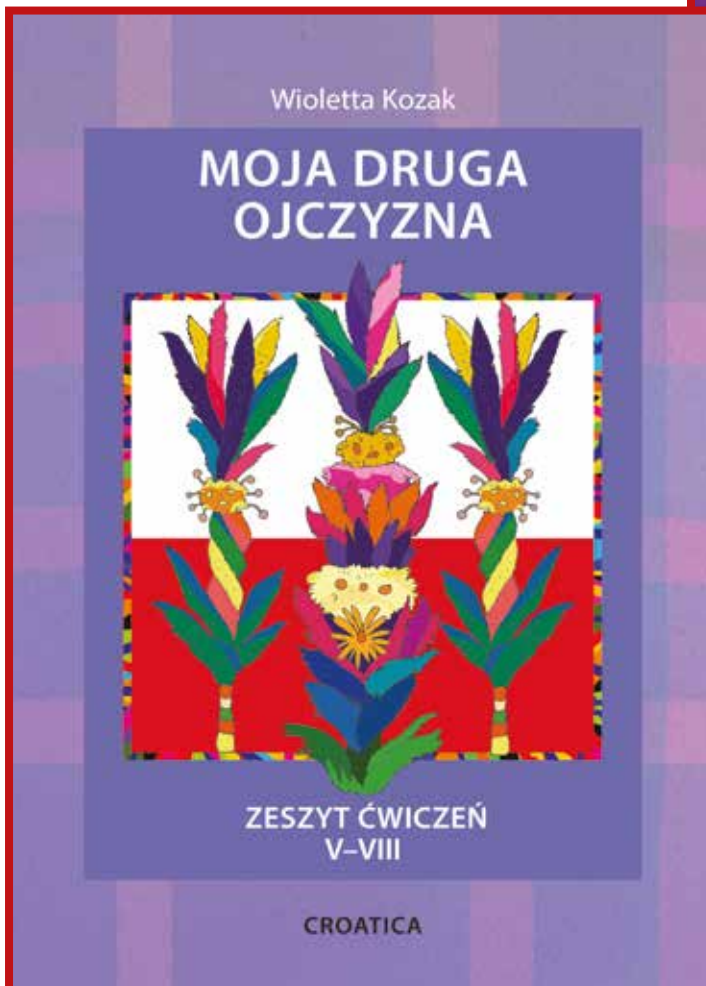


6. „Moja druga ojczyzna”, zeszyt ćwiczeń dla klas V – VIII, którego autorką jest wspomniana już Wioletta Kozak.

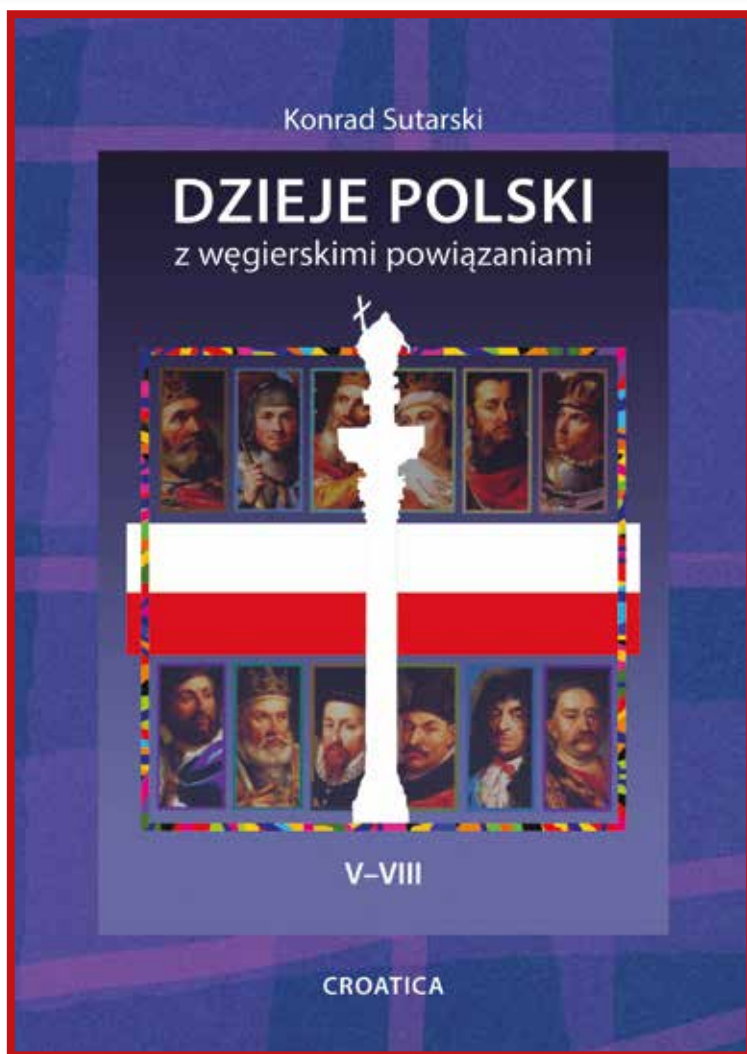
Zeszyt ten spełnia swe najważniejsze funkcje, a więc funkcje – transformacyjną – wdrażanie młodzieży do posługiwania się zdobytą wiedzą przez zadania i ćwiczenia podręcznikowe, samokształceniową – motywowanie do poznawania także treści uzupełniających, rozwijanie zainteresowań, wyrabianie umiejętności i nawyków niezbędnych do samodzielnego uczenia się oraz autokontrolną – utrwalanie wiedzy, sprawdzanie i ocena postępów przez pytania, zadania i ćwiczenia.

6. „A másik hazám” országismereti gyakorló-füzet az V-VIII. osztályok számára, melynek a már említett Kozak Wioletta a szerzője.

A füzet betölti szükséges legfontosabb szerepköröit, vagyis elősegíti a gyakorlatba ültetést (a fiatalokat rávezeti a megszerzett tudásanyag használatára a benne szereplő feladatok és gyakorlatok révén), az önképzést (ösztönöz a kiegészítő szövegek megismerésére, fejleszti az érdeklődést és az önálló tanuláshoz szükséges képességek és készségek elsajátítását) és az önellenőrzést (a tudásanyag rögzítését, a fejlődés ellenőrzését és értékelését kérdések, feladatok és gyakorlatok révén).



Z ŻYCIA POLSKIEJ SZKOŁY



8. „Ilustrowany słownik języka polskiego”, którego autorką jest Ewa Słaba Rónay.

Jest to w pewnym sensie wznowienie powstałego wiele lat temu podobnego słownika, ale obecny jest znacznie rozbudowany tematycznie i z nowymi, bardzo ładnymi rysunkami wykonanymi przez znaną artystkę plastykę pochodzenia polskiego – Wandę Szyksznian. Wprowadzie słownik w pierwszym rzędzie przeznaczony jest dla małych dzieci, ale równie dobrze będą mogły korzystać z niego także starsi uczniowie rozpoczynający naukę języka polskiego. Tematyka słownika przedstawia wydarzenia naszego codziennego życia, rodzinę, tradycję, przyrodę, czyli to wszystko, co nas otacza. W części końcowej znaleźć możemy słownik polsko-węgierski i węgiersko-polski oraz podstawowe zagadnienia gramatyki polskiej.

8. „A lengyel nyelv képes szótára”, melyet Rónay Słaba Ewa készített.

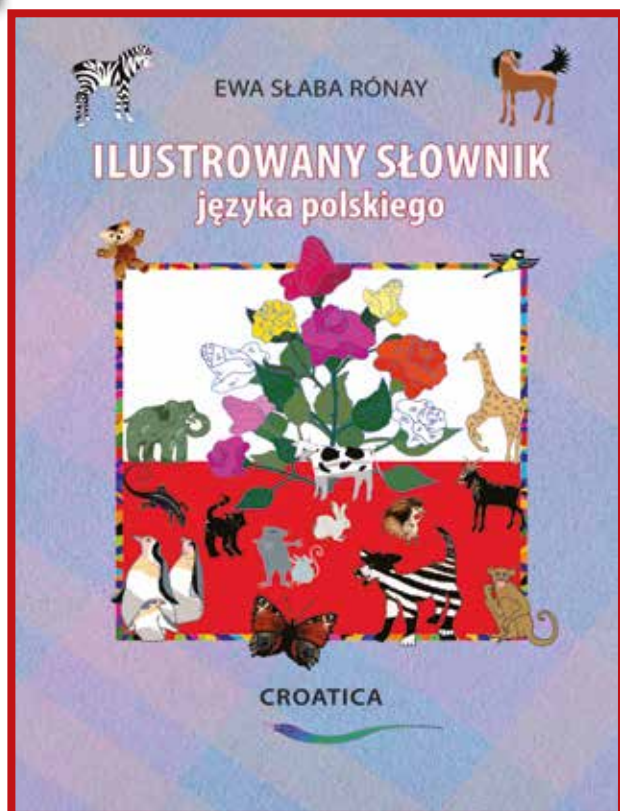
Ez mintegy megújítását jelenti egy sok évvel korábban keletkezett hasonló szótárnak, de a mostani tematikusan jóval alaposabban kidolgozott, és az ismert lengyel származású képzőművész, Szyksznian Wanda által készített gyönyörű új rajzokat tartalmaz. Valójában a szótár elsősorban a kisebb gyermekek számára készült, de nagyon jól használhatják majd azok az idősebb tanulók is, akik most kezdenek lengyelül tanulni. A szótár témakörei felölelik a mindennapi élet eseményeit, a családot, a hagyományokat, a természetet, vagyis mindazt, ami körülvesz minket. A könyv végén lengyel-magyar és magyar-lengyel szótárt találhatunk, illetve alapvető lengyel nyelvtani összefoglalót.

7. „Dzieje Polski z węgierskimi powiązaniami” autorstwa Konrada Sutarskiego.

Jest to pierwszy podręcznik historii Polski dla dzieci polskiego pochodzenia żyjących na Węgrzech. Ciekawostką podręcznika jest fakt, że przedstawione są w nim bardzo dokładnie polsko-węgierskie relacje kształtujące się na przestrzeni wieków, a w podręczniku dla lepszego zwrócenia uwagi wydzielone zostały innym kolorem czcionki. Bardzo trudno było na 80 stronach przedstawić całą historię kraju, dlatego też w podręczniku zaprezentowane są w skrócie podstawowe wiadomości i wydarzenia historyczne. Jestem przekonana, że podręcznik ten wzbudzi zainteresowanie nie tylko uczniów, ale także ich rodziców. Ponieważ do tego podręcznika nie ma zeszytu ćwiczeń, dlatego też po zakończeniu każdego rozdziału zawarte są pytania, które pomogą zarówno nauczycielom, jak i uczniom zwrócić uwagę na najważniejsze fakty historyczne. Mam nadzieję, że w przyszłości zaistnieje możliwość przygotowania zeszytu ćwiczeń do tego podręcznika.

7. „Lengyelország történelme magyar vonatkozásokkal” Sutarski Konrad tollából.

Ez az első lengyel történelem tankönyv a Magyarországon élő lengyel származású gyermekek számára. A tankönyv érdekességét az adja, hogy nagyon pontosan szerepelnek benne az évszázadok során formálódott lengyel-magyar vonatkozások, és a tankönyvben ezek – a könnyebb megkülönböztethetőség érdekében – más színnel szedve szerepelnek. Nagyon nehéz volt 80 oldalon bemutatni az ország teljes történelmét, ezért is a tankönyvben tömören szerepelnek a legfontosabb történelmi ismeretek és tudnivalók. Meg vagyok róla győződve, hogy a tankönyv nemcsak a tanulók, hanem a szülők érdeklődését is fel fogja kelteni. Tekintve, hogy ehhez a tankönyvhöz nem készült külön gyakorlófüzet, minden fejezetet követően kérdések következnek, amelyek mind a tanároknak, mind a tanulóknak segítenek felhívni a figyelmet a legfontosabb történelmi tényekre. Bízom benne, hogy a későbbiekben lesz még lehetőség gyakorlófüzettel is kiegészíteni e tankönyvet.



CO BĘDZIE? MI LESZ?

- W dniu 31 sierpnia w Balatonboglár odbędzie się tradycyjne spotkanie boglarczyków i ich potomków oraz uroczystość poświęcenia nowego Centrum Oświatowo-Szkoleniowego.
- W dniach od 30 sierpnia do 1 września odbędą się DNI POLSKIE w Hali Targowej w Budapeszcie (pl. Vám) organizowane przez Ogólnokrajowy Samorząd Polski.
- W dniu 1 września o godz. 11.00 na budańskim cmentarzu Farkasrét PSK im. J.Bema organizuje spotkanie upamiętniające wybuch w Polsce II wojny światowej.
- W dniu 3 września o godz. 16.00 w Domu Polskim w Budapeszcie (X dzielnica ul. Óhegy 11) Szkoła Polska na Węgrzech organizuje rozpoczęcie nowego roku szkolnego.
- W dniu 4 września w budańskim Kościele Polskim odbędzie się msza święta w intencji uczniów rozpoczynających nowy rok szkolny.
- W dniach 9-11 września w Szolnoku m.in. z udziałem tamtejszej Polonii i gości z Polski (Bielsko-Biała) odbywał się będzie doroczny Festiwal Gulaszu (Gulyásfesztival).
- W dniu 11 września o godz. 11.00 w III dzielnicy Budapesztu (Szentendrei út) odsłonięte zostanie Miejsce Pamięci bł. Jerzego Popiełuski.
- W dniu 13 września o godz. 17.00 w Kościele Polskim odbędzie się msza i nabożeństwo fatimskie.
- W dniu 15 września o godz. 18.00 w siedzibie SNP w Újpeście (Nyár utca 40-42) odbędzie się inauguracja Roku 2016/17 w Klubie Rodzin Polsko-Węgierskich.
- W dniu 18 września Oddział POKO (Óhegy 11) zaprasza do Domu Polskiego w Budapeszcie na wspomnienie uchodźstwa polskiego na Węgrzech w latach 1938-45 oraz promocję albumu fotograficznego "Polacy na Kőbánya".
- W dniu 18 września o godz. 15.00 w siedzibie SNP w Újpeście (Nyár utca 40-42) odbędzie się msza święta.
- W dniu 24 września Ogólnokrajowy Samorząd Polski w Centrum Sportu przy ul. Czákó w I dzielnicy Budapesztu organizuje Dzień Sportu.
- W dniach od 25 września do 2 października SKP pw. św. Wojciecha wraz z Polską Parafią Personalną na Węgrzech organizują Dni Kultury Chrześcijańskiej.

Uwaga: Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany dokonywane w w/w programach.

- Augusztus 31-én Balatonboglárön kerül sor a "boglarcsikok" és leszármazottaik hagyományos találkozájára, valamint az új Felvilágosítási és Képzési Központ felszentelésére.
- Augusztus 30-tól szeptember 1-ig Lengyel Napok megrendezésére kerül sor a Fővárosi Városcsarnokban. Főszerző az ÖLÖ.
- Szeptember 1-jén Budán, a Farkasrét metéőben 11.00 órakor megemlékezés lesz a Bem J. LKE szervezésében a II. világháború lengyelországi kitörése kapcsán.
- Szeptember 3-án a budapesti Lengyel Házbán (X. ker. Óhegy u. 11.) 16.00 órakor kezdődik a Magyarországi Lengyel Iskola tanévnyitó ünnepsége.
- Szeptember 4-én a budapesti Lengyel Templomban a szentmisét az új tanévet megkezdett tanulókért ajánlják fel.
- Szeptember 9-11 között Szolnokon a helybéli polónia és meghívott bielsko-biała-i lengyel vendégeik részvételével rendezik meg az éves Gulyásfesztivált.
- Szeptember 11-én Budapest III. kerületében, a Szentendrei úton 11.00 órakor Jerzy Popiełusko emlékhelyet lepleznek le.
- Szeptember 13-án a Lengyel Templomban 17.00 órakor fatimai ájtatossággal egybekötött szentmise kezdődik.
- Szeptember 15-én az újpesti LNÖ székházában (Bp. IV. ker. Nyár u. 40-42.) 18.00 órakor tanévkezdő ünnepség lesz a lengyel-magyar családok klubjában.
- Szeptember 18-án az LKK Óhegy utcai részlege (Óhegy u. 11.) szeretettel vár minden érdeklődőt a budapesti Lengyel Házbá, ahol megemlékezés lesz az 1939-1945 közötti időszak lengyel menekülteinek magyarországi befogadásáról, illetve bemutatják a „Lengyelek Kőbányán” című fényképalbumot.
- Szeptember 18-án az újpesti LNÖ székházában (Bp. IV. ker. Nyár u. 40-42.) 15.00 órai kezdettel szentmise lesz.
- Szeptember 24-én Budapestön, az I. kerületi Czákó utcai Sportcentrumban sportnapot tart az Országos Lengyel Önkormányzat.
- Szeptember 25-e és október 2-a közötti rendezi meg a Katolikus Kultúra Napjait a Szent Adalbert LKE és a lengyel perszonális plébánia.

BARDZIEJ MEDIALNI!

Węgry wydają się być krajem niewielkim. Z Budapesztu do wszystkich najważniejszych miejsc w kraju jest, jak dla Polaka od niedawna mieszkającego, w sumie niedaleko. Bo niecałe trzy godziny i jesteśmy pod granicą państwa. Nieco ponad godzina nad węgierskim morzem, czyli Balatonem, o wiele krócej nad węgierską Wenecją, czyli Velencei tó. A jednak nieraz wydaje się, że to strasznie wielki kraj. Ileż to razy zdarzyło się Państwu, że chcieliście dokądś pojechać, coś zobaczyć, ale było po prostu za daleko, albo mieliście za mało czasu.

Od niedawna macie szansę jeszcze intensywniej uczestniczyć w życiu i wydarzeniach polonijnych. Obecne kierownictwo Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego wyraźnie postawiło na młodych ludzi i nowoczesne formy komunikowania. Jedną z nich ma być kanał filmowy dostępny dla każdego w Internecie.

Jak znaleźć filmy, dzięki którym będą mogli Państwo obejrzeć na własne oczy, co się dzieje w polonijnym życiu? Po pierwsze należy wejść na stronę internetową: www.youtube.com. Gdy już tam się znajdziemy, u góry w polu szukaj należy wpisać: Polonia Węgierska TV i nacisnąć klawisz Enter. Zostaniemy przekierowani do wyników wyszukiwania. Z reguły pierwszy wynik to odnośnik właśnie do naszego, internetowego kanału filmowego. Choć nazwa brzmi Polonia Węgierska TV, to jest to bardziej kanał filmowy. Być może w bardzo niedalekiej przyszłości będziemy również przeprowadzać transmisje z polonijnych wydarzeń, gdyż platforma Youtube daje nam takie możliwości. Po kliknięciu na znaczek Polonii Węgierskiej TV, znajdziemy Państwo we właściwym miejscu. Tutaj gromadzimy tworzone przez nas filmy z tego, co się dzieje wśród Polaków na Węgrzech, a także tego, co jest dla nas najważniejsze. W tej chwili jest tam kilka, kilkanaście filmów, ale sukcesywnie będziemy uzupełniali kanał. Już dziś możecie tam Państwo zobaczyć relacje z tegorocznego Dnia Polonii, uroczystości z okazji wybuchu Powstania Warszawskiego na cmentarzu wojskowym w Solymár czy tegorocznego festynu w dawnej polskiej wsi Derenk.

Jako dyrektor Polskiego Instytutu Badawczego otrzymałem ważne narzędzie, dzięki któremu będę mógł w sposób nowoczesny realizować zadania instytucji. Już udało nam się zrealizować film dotyczący polskiego gimnazjum i liceum w Balatonboglár, działającego w czasie II wojny światowej. Udało nam się dla potomnych zachować relacje uczniów szkoły, której siedziba jest przecież od tego roku miejscem pamięci węgierskiej Polonii. Archiwizujemy również wywiady w najstarszych Polonusami w ramach naukowego projektu „Życie węgierskiej Polonii w latach 1945 – 1989”. Oczywiście, także dzięki Wam będziemy w stanie jeszcze więcej pokazać. Czekamy na Państwa sugestie i informacje, gdzie powinniśmy się pojawić z kamerą, jakie wydarzenia warto pokazać. To Państwo możecie tworzyć ten kanał. Na sugestie, opinie i informacje czekamy pod adresem email: poloniawęgierska.tv@gmail.com, ewentualnie pod adresem emailowym Polskiego Instytutu Badawczego i Muzeum czyli: muzeum@polonia.hu. Zachęcam jednak Państwa do jeszcze aktywniejszego włączenia się w tworzenie naszego wspólnego kanału filmowego. Poszukujemy zapaleńców, osób zaangażowanych w działania polonijne, albo po prostu takich ludzi, którzy chcieliby zacząć swoją przygodę z kamerą, przed kamerą, albo za stołem montażowym. Ze swojej strony gwarantuję, że podzielę się swoimi bogatymi doświadczeniami dziennikarza telewizyjnego. To wyzwanie szczególnie dla młodych ludzi, ale zapraszamy każdego.

Na koniec zachęcam Państwa do tworzenia samodzielnie filmów na potrzeby Polonii Węgierskiej TV. Nie zawsze będziemy mogli być tam, gdzie dzieje się coś ciekawego czy ważnego. Weźcie swoje kamery, albo nawet po prostu nagrajcie film na komórkę. W dzisiejszych czasach smartfonem można nagrać naprawdę niezłe filmy. Podzielcie się z nami tak, aby wszyscy – nie tylko na Węgrzech mogli zobaczyć co się u Was, w Waszej małej ojczyźnie wydarzyło.

Piotr Piętka, dyrektor Polskiego Instytutu Badawczego i Muzeum



UCZYNKI MIŁOSIERDZIA

Owocem minionych Światowych Dni Młodzieży, jak i trwającego Nadzwyczajnego Roku Miłosierdzia, mają być urzeczywistniane na co dzień dzieła miłosierdzia. Katechizm mówi wtedy o uczynkach miłosierdzia. To wymaga pewnego działania, przezwyciężenia bycia, jak to mówił papież Franciszek, „kanapowymi wierzącymi”.

W naszej ogólnej refleksji nad życiem, sprawa miłości wybija się na pierwszy plan. Pojęciem miłości opisujemy też postawę polegającą na otwarciu naszych serc na wszystkich ludzi, a szczególnie na tych, którzy potrzebują pomocy. Bliźni potrzebują często naszego wsparcia, pocieszenia, wybaczenia i modlitwy. Uczynki to nie tylko materialna sfera naszego życia. To także pomoc duchowa. Uczynki miłosierdzia względem duszy świadczone drugiemu człowiekowi pomagają mu zbliżyć się bardziej do Boga, lepiej żyć z drugim i z sobą samym. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni i zobowiązani do czynienia dobra bliźnim.

Nie możemy być obojętni na potrzeby i prośby drugiego człowieka, dlatego Katechizm wyróżnia uczynki miłosierdzia co do duszy i co do ciała - odnoszą się do całości bytowania człowieka. Pierwszeństwo mają uczynki odnoszące się do duszy i są one następujące: grzeszących upominać, nieumiejętnych pouczać, wątpiącym dobrze radzić, strapiionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych.

Zajmijmy się pierwszymi dwoma. Grzeszących upominać. To jest nie lada wyzwanie. Jednak stanowi ono przejaw troski o dobro duchowe człowieka, który błędy, oraz jest działaniem dla dobra całej społeczności. Nikt nie może pozostać obojętny wobec zła, gdyż obojętność lub - jeszcze gorzej - przyzwolenie na zło oznacza brak miłości wobec bliźniego, a także stanowi współudział w grzechu. Najczęstszą formą przyżycia z pomocą w takiej sytuacji, trudną i wymagającą wielkiej roztropności, jest słowo upomnienia, zwrócenie uwagi. Sam Chrystus zachęcał swoich uczniów do tego, aby widząc zło, reagowali na nie. Dlaczego? Bo chodzi o dobro najwyższe człowieka - jego wieczne zbawienie. Jesteśmy nawzajem za siebie odpowiedzialni przed Bogiem. Nie możemy egoistycznie myśleć tylko o tym, abyśmy sami zostali zbawieni. Jeśli żyjemy w rodzinie, sąsiedztwie, wśród wielu osób, na których nam zależy, będziemy pragnęli ich dobra. Gdy matce zależy na dobru swego dziecka, nie będzie obojętnie patrzyła na to, co dziecko robi. Jeśli jesteśmy zyciwi dla krewnych czy sąsiadów, widząc grożące im niebezpieczeństwo, ostrzeżemy ich i przyjdziemy im z pomocą.

Upominanie grzeszących to nic innego, jak ostrzeżenie przed największym niebezpieczeństwem - grzechem oraz niesienie pomocy w duchowej potrzebie. Słowo upomnienia, chociaż na ogół przyjmowane niechętnie, potrafi odnieść pozytywny skutek.

Czasami dobre słowo potrafi "otrząść" i powstrzymać kogoś od zła. Może wzmocnić głos sumienia, które zawstydza i pobudza do poprawy. Nadal wielu ludzi, chociaż zapomnieli o Bożych przykazaniach, liczy się

Węgierska młodzież w Polsce

W dniach od 27 do 31 lipca br. wraz z młodzieżą pochodzącą z różnych stron kraju m.in. z Szombathely, Budapesztu, Erd, Vasvár, Pécsu oraz klerykami i kapłanami ze Zgromadzenia Słowa Bożego udaliśmy się do Polski, na Światowe Dni Młodzieży. Pragnęliśmy wziąć udział w tym pięknym święcie ludzi młodych i spotkać się z Ojcem Świętym Franciszkiem. Nasza pielgrzymka odbywała się po śladach św. Jana Pawła II, ponieważ odwiedziliśmy miejsca związane z postacią naszego Wielkiego Rodaka. Pierwszego dnia w Częstochowie uczestniczyliśmy we Mszy Świętej z Ojcem Świętym. Kolejne dni to wizyta w Kalwarii Zebrzydowskiej, Wadowicach, Krakowie Łagiewnikach i Brzegach. W każdym z tych miejsc młodzi Węgrzy poznawali kulturę, tradycję i duchowość Polski i Polaków. Mimo intensywnego programu i trudu pielgrzymowania, dla każdego z uczestników wizyta w Polsce była czasem pełnym pięknych przeżyć i wrażeń. Młodzież na każdym kroku podkreślała gościn-

z opinią swego otoczenia. Jest jeszcze jedna strona tej kwestii: gdy my nie upominamy naszego brata, a jesteśmy świadkami działających się złych spraw, jesteśmy współodpowiedzialni za zło, którego się dopuścili. To są niezwykle ważne i obciążające słowa. Zastanówmy się nad nimi. Często bowiem, czy to ze wstydu, z niemożności przełamania nieśmiałości, czy też dlatego, że nie chcemy zranić czyichś uczuć, przemilczamy swoje uwagi. Mimo że doskonale wiemy, co się dzieje. Każdy z nas, ma obowiązek upominać, pouczać i radzić. W tym momencie także jasno trzeba podkreślić, by było to uczynione z miłości i z miłością, a nie z pozycji pychy i wywyższania się nad kimś, kogo uznaliśmy za gorszego od nas. Pokora, zwłaszcza w tak delikatnym momencie, jak korygowanie innych, nikomu jeszcze nie zaszkodziła.

Na drugim miejscu Katechizm wymienia: "nieumiejętnych pouczać". Czego dotyczy owa "nieumiejętność"? Czy chodzi tu o wiedzę, doświadczenie zawodowe, praktyczne umiejętności? Przede wszystkim chodzi tu o umiejętność życia. Wśród nas żyją ci, którzy wiedzą, co ze swoim życiem zrobić, jak je przeżyć najintensywniej i najpiękniej. Żyją jednak i tacy, którzy gubią się i nie do końca potrafią wykorzystać Boży dar istnienia. Miłosierny chrześcijanin nie może zatrzymywać dla siebie mądrości i swej umiejętności prawego postępowania, ale winien dzielić się nimi z innymi.

Kim są ci "nieumiejętni"? Pierwsza kategoria osób, to najmłodsi: dzieci i młodzież. Dzieciom z pewnością brakuje doświadczenia życiowego i wynikającej z niego mądrości. Dziecko czy nastolatek postrzega świat w sposób uproszczony, naiwnie i bez realizmu.

Sami wiemy, że, aby wniknąć w tajemnicę własnego istnienia, potrzeba czasu. Umiejętność właściwego korzystania z daru, jakim jest życie, trzeba wymodlić i należy ją wypracować.

Inna grupa "nieumiejętnych" to ci, którzy nie potrafią (będąc dorosłymi) decydować o sobie, wybierać, być konsekwentni w wyborach. Czasami spotykamy ludzi żyjących w rozterce, błędnych albo niepewnych, jak należy postąpić. Zresztą sami nieraz stajemy na rozdrożu, gdy każda droga wydaje się słuszną, albo żadna z dróg nie prowadzi do celu. Rozumiemy więc, jak wielką wartość ma to, że znalazł się ktoś, kto podjął się roli naszego duchowego przewodnika, nauczyciela, mistrza. Nie jest to proste, gdyż "pouczając nieumiejętnych", bardzo łatwo wpaść w pułapkę uzależnienia ich od siebie i dźwigania za nich odpowiedzialności za życie. Trzeba zatem pamiętać, że "pouczać" znaczy przedstawiać Boży punkt widzenia, proponować, ukazywać drogę, którą warto pójść, ale nie znaczy podjąć decyzję za osobę, której radzimy. W jaki sposób pouczać? Jak spoglądać na osobę "nieumiejętną"? Zasady pouczania są podobne, jak te, które obowiązują przy upominaniu grzeszników. Przede wszystkim pouczający nie może grzeszyć pychą i zarozumiałstwem.

Już te dwa pierwsze Katechizmowe uczynki mówią nam, że możemy wiele zrobić dla innych, a zarazem dają nam tak wiele, bo wymagają od nas osobistej pracy nad sobą dla naszego dobra.

oprac. ks. Krzysztof Grzelak



ność i życzliwość Polaków oraz piękno naszej ojczyzny. Wielkim powodzeniem cieszyła się również polska kuchnia. Wielu uczestników było w naszym kraju po raz pierwszy i wspominało, że chcieliby

jeszcze kiedyś odwiedzić kraj bratanków. Dla mnie, jako organizatora i przewodnika młodzieży węgierskiej wielką satysfakcją było patrzeć na radość i entuzjazm Węgrów, na to jak pięknie śpiewają, modlą się i z dumą kroczą z węgierską flagą. Nasz wyjazd mógł się odbyć dzięki wsparciu Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego na Węgrzech, za co pragnę serdecznie podziękować pani przewodniczącej Ewie Rónay w imieniu swoim i uczestników. Wszystkim czytelnikom ślę serdeczne pozdrowienia.

o. Tomasz Marciszkievicz SVD, Budapeszt

Egy Barát emlékére!

2016. július 23-án Varsóban felavatták Andrzej Przewoźnik emléktábláját. Andrzej Przewoźnik, a lengyel Harc és Mártíromság Emlékét Őrző Tanács egykori főtitkára volt, 2010-ben életét vesztette a szmolenszki légi szerencsétlenségben. Nagyon sokat tett azért, hogy Magyarországon is méltó helye legyen az itt nyugvó lengyel katonáknak és civileknek, számos emléktábla kezdeményezője volt, az ő nevéhez fűződik az obudai Katyni emlékmű is. A táblaavatási ünnepségre dr. Csúcs Lászlóné parlamenti lengyel nemzetiségi szószóló, Molnárné Sagun Monika, a Magyarországi Lengyel Katolikusok Szent Adalbert Egyesületének elnöke, valamint Eugeniusz Korek, a Bem József Lengyel Kulturális Egyesület elnöke levelet küldött, amelyet az ünnepségen felolvastott Andrzej Kunert, a Harc és Mártíromság Emlékét Őrző Tanács főtitkára. Az emléktábla avatáson részt vett és beszédet mondott Gyurcsik Iván magyar nagykövét is, aki kiemelte, hogy „Andrzej Przewoźnik a krakkói Jagelló Egyetem egykori legendás magyarábrat professzorának, Wacław Felczaknak a tanítványaként számunkra különlegesen fontos és értékes tevékenységet folytatott. Rendszeresen publikált magyar történelmi vonatkozású írásokat, tanulmányokat, a vezetése alatt álló Tanács anyagilag támogatta a lengyelországi magyar és magyarországi lengyel emlékhelyek, katonasírok, a lengyel-magyar barátság kiemelkedő személyiségeinek és helyszíneinek megjelölését szolgáló kezdeményezéseket. Emlékét Magyarország tisztelettel ápolja.”

Pamieci Wielkiego Przyjaciela!

23 lipca 2016 r. w Warszawie odsłonięto tablicę pamięci Andrzeja Przewoźnika. Andrzej Przewoźnik, dawny sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa, w 2010 roku zginął tragicznie w katastrofie smoleńskiej. Uczynił bardzo wiele, żeby Polacy, którzy stracili życie na terenie Węgier w czasie II wojny światowej – żołnierze i osoby cywilne – spoczywali na godnym miejscu, z jego inicjatywy powstało wiele tablic pamięci, z jego nazwiskiem wiąże się też m.in. postawienie Pomnika Katyńskiego w III dzielnicy Budapesztu – Óbudzie. To tylko kilka przykładów. Na warszawskiej uroczystości obecny sekretarz Rady, Andrzej Kunert odczytał list, który dla upamiętnienia zasług Andrzeja Przewoźnika wysłali w imieniu węgierskiej Polonii dr Halina Csúcs Lászlóné, rzecznik narodowości polskiej w Zgromadzeniu Narodowym Węgier, Monika Sagun Molnár, prezes Stowarzyszenia Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha oraz Eugeniusz Korek, prezes Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema na Węgrzech. Na uroczystości obecny był także Iván Gyurcsik ambasador Węgier w Polsce, który m.in. powiedział: „Andrzej Przewoźnik jako student legendarnego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wacława Felczaka, wybitnego znawcy spraw węgierskich, prowadził działalność dla nas niezwykle ważną. Opublikował wiele materiałów dotyczących historii Węgier, Rada działająca pod jego kierownictwem finansowo wspierała działania związane z polskimi grobami i miejscami pamięci na Węgrzech oraz węgierskimi grobami i miejscami pamięci w Polsce, inicjowała powstawanie miejsc pamięci wybitnych jednostek reprezentujących przyjaźń polsko – węgierską. Jego pamięć zawsze będzie dla nas żywa!”

Światowe Dni Młodzieży w Krakowie

W dniach od 26 do 28 sierpnia 2016 r. na zaproszenie prezydenta RP Andrzeja Dudy dr Halina Csúcs Lászlóné przebywała w Krakowie, biorąc udział w Światowych Dniach Młodzieży. Podczas swojego pobytu spotkała się z młodymi Węgrami, uczniami Szkoły św. Benedykta, biorącymi udział w tym wielkim wydarzeniu pod przewodnictwem księdza Gergő Bese. W Światowych Dniach Młodzieży wzięło udział setki tysięcy młodych ludzi z całego świata, w tym także cztery tysiące Węgrów.

Ifjúsági Világtalálkozó Krakkóban

2016. július 26-28. között Andrzej Duda Köztársasági elnök meghívására dr. Csúcs Lászlóné az Országgyűlés lengyel szószólója, részt vett a krakkói Ifjúsági Világtalálkozó. A kint tartózkodás ideje alatt Szószóló asszony Krzeszowice-ben Bese Gergő atya vezetésével találkozott a Szent Benedekes magyar fiatalok csoportjával.

Az Ifjúsági Világtalálkozóon több száz ezren vettek részt, ezen belül négyezer magyar fiatal is.



Polonia węgierska już od dawna oczekiwała, żeby na ścianach tego budynku, w którym od 1992 roku pracował Andrzej Przewoźnik, znalazła się tablica upamiętniająca tego nieprzeciętnego i dla nas niezastąpionego Człowieka i Przyjaciela, który zrobił tak wiele dla Polaków, w tym też dla Polaków na Węgrzech.

Projekty Andrzeja Przewoźnika były zawsze zakrojone na wielką skalę, on je nie tylko wspomagał finansowo, ale nie szczędząc wysiłku, osobiście brał w nich udział, a miejsca pamięci, które powstały dzięki jego staraniom, to nie są zwykłe miejsca, a wręcz doskonale stworzone kompozycje, przekazujące wiedzę historyczną, pomagające zachować dziedzictwo historyczne. Pan minister Andrzej Przewoźnik dbał zarówno o polskie pamiątki na Węgrzech, jak również o węgierskie w Polsce. Jego działalność władze węgierskie uhonorowały wysokim odznaczeniem państwowym. Andrzej Przewoźnik był u nas częstym gościem, ale był też gościem bardzo wymagającym, oczekującym od nas aktywnego działania i - równie wielkiego - zaangażowania.

W ostatnich dwóch latach przed śmiercią bardzo przyspieszył tempo tych wszystkich prac, w które potrafił zaangażować także swoich młodych współpracowników. A wystawy, które do dzisiejszego dnia przedstawiane są na Węgrzech – m.in. wystawa o Katyniu czy o duchownych zamordowanych w czasie II wojny światowej, niezliczone tablice pamięci polskich uchodźców w wielu węgierskich miejscowościach, gdzie podczas II wojny światowej przebywali Polacy, wsparcie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. J. Bema i redakcji „Głosu Polonii” w utworzeniu rejestru grobów polskich uchodźców wojennych na węgierskich cmentarzach, stworzenie polskiej kwatery na cmentarzu Rakoskeresztúr w Budapeszcie, odrestaurowanie na terenie całego kraju groby polskich żołnierzy i uchodźców, postawienie pomnika przyjaźni polsko – węgierskiej w Győr, pomnika Jana III Sobieskiego w Stúrovie, inicjatywa i rozpoczęcie budowy pomnika katyńskiego w Budapeszcie – wszystko to sprawia, że dziedzictwo duchowe śp. Andrzeja Przewoźnika jest stale obecne na Węgrzech. Jego pamięć żyje, będzie żyła w nas i w tym wszystkim, czego dokonał na Węgrzech dla Polaków i co wiąże się z Jego nazwiskiem.

Dr Halina Csúcs Lászlóné, rzecznik narodowości polskiej w Zgromadzeniu Narodowym Węgier

Zdzisława Molnárné Sagun, prezes Stowarzyszenia Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha

Eugeniusz Korek, prezes Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema na Węgrzech

A Magyarországon élő lengyelek már régóta várták, hogy annak az épületnek a falán, ahol 1992 óta dolgozott Andrzej Przewoźnik, helyet kapjon egy emléktábla, amely megörökíti ennek a rendkívüli, és számunkra pótolhatatlan Embernek és Barátnak az emlékét, aki olyan sokat tett a lengyelekért, és a magyarországi Polóniáért is.

Andrzej Przewoźnik projektjei mindig nagyszabásúak voltak, ő pedig nem csak anyagi támogatást nyújtott, hanem erőfeszítést nem sajnálva személyesen is részt vett megvalósításukban. Azok az emlékhelyek, amelyek az ő kezdeményezésére létesültek, nem csupán egyszerű emlékhelyek, hanem tökéletes kompozíciók, melyek segítenek emlékezni a történelmünkre és a múltunkra. Andrzej Przewoźnik Miniszter Úr számára ugyanúgy fontosak voltak a lengyel emlékhelyek Magyarországon, mint ahogy a magyar emlékhelyek Lengyelországon. Törekvéseit a magyarok magas állami kitüntetéssel díjazták. Andrzej Przewoźnik gyakran járt nálunk. Mint vendég is sokat követelt tőlünk, hiszen másoktól is elvárta az elkötelezettséget és azt az aktív munkát, amit ő maga nyújtott.

Életének utolsó két évében erőteljes munkatempót diktált magának is, és azoknak a fiatal munkatársainak is, akik segítették a munkáját. Mindannak köszönhetően, amit tett, - többek között a kiállítások, amelyek még ma is bemutatásra kerülnek Magyarországon (mint a katyni kiállítás, a II. világháború ideje alatt meggyilkolt papokról szóló kiállítás), számos emléktábla, a Magyarországi Bem József Lengyel Kulturális Egyesület és a „Głos Polonii” c. újság támogatása, a rakoskeresztúri temetőben lévő lengyel parcella létesítése, a lengyel sírok felújítása Magyarországon egész területén, a győri Magyar – Lengyel Barátság Szobra, Sobieski János szobra Párkányban – Andrzej Przewoźnik szellemi örökségének állandó helye van Magyarországon. Emléke él, és élni is fog mindabban, amit tett a magyarországi lengyelek érdekében, és mindabban, ami az ő nevéhez fűződik.

Dr. Csúcs Lászlóné Halina, parlamenti lengyel nemzetiségi szószóló

Molnárné Sagun Zdzisława, Magyarországi Lengyel Katolikusok Szent Adalbert Egyesületének elnöke

Korek Eugeniusz, Magyarországi Bem József Lengyel Kulturális Egyesület elnöke



További híreket itt olvashatnak: <https://www.facebook.com/lengyelszoszolo/>

„Szkoła Polska to była przyjemność, nie obowiązek” – rozmowa z JULIĄ KÖVESDI

Kiedy uczęszczała Pani do Szkoły Polskiej? Co najbardziej pamięta Pani z tego okresu?

Od 2006 roku uczęszczałam do filii Szkoły Polskiej w Veszprém, gdzie pani Lucyna Światłoń-Szabados-
né przygotowywała mnie do poszerzonej matury z języka polskiego, którą zdałam już na pierwszym roku w gimnazjum. Miło wspominam rozmowy, wspólne śpiewanie i żartowanie z naszą nauczycielką oraz kolegami i koleżankami ze szkoły.

Jakie miejsce zajmowała w Pani życiu Szkoła Polska? Czy nie było ją trudno pogodzić ze szkołą węgierską?

Pogodzenie szkół - obowiązkowej węgierskiej i fakultatywnej polskiej - nie było trudne, ponieważ zajęcia w Szkole Polskiej traktowałam nie jako obowiązek, ale jako przyjemne spędzenie czasu poza szkołą.

Co polska i polskość oznaczają dla Pani? W jaki sposób utrzymuje Pani kontakty z Polską?

Polska kultura i język polski są dla mnie darem, na który nie musiałam specjalnie zapracować, lecz dostałam go w prezencie od swoich polskich dziadków i mamy. Jestem ogromnie wdzięczna, że mama od momentu, kiedy się urodziłam mówiła do mnie po polsku, dzięki temu otrzymałam drugi język ojczysty. W dzieciństwie jeździłam co roku na całe wakacje do Polski do dziadków (z siostrą chodziłyśmy tam do przedszkola!), a dziadkowie rok w rok zabierali nas nad nasze morze. Kocham Ustkę, gdzie byłam co najmniej 20 razy! W ostatnich latach jeżdżę rzadziej do Polski i już na krótsze okresy, ale staram się choć raz w roku pojechać do Polski.

Łatwo czy trudno być człowiekiem dwujęzycznym? W jaki sposób wspierać dzieci w dwujęzyczności?

Jeśli dwujęzyczność wprowadzamy od momentu, kiedy dziecko uczy się mówić, wtedy dwóch języków nauczyć się można bez trudności, nawet tego nie zauważając. A potem już nie trzeba więcej, tylko konsekwentnie używać tego języka w codziennych rozmowach. A jeśli do tego jeszcze dojdzie coroczny pobyt w Polsce, wtedy posługiwanie się językiem polskim stanie się dla nas rzeczą całkowicie naturalną.

Co jest Pani najbliższe w polskiej kulturze?

Bardzo mi się podobają tradycje polskich świąt, wigilijny opłatek, wielkanocne jajeczko, kołędowanie, procesje na Boże Ciało. Przepadam także za kuchnią polską, np. za surówkami, sernikiem, barszczem ukraińskim, żurkiem, których to potraw bardzo brakuje mi na węgierskich stołach. W Polakach lubię ich otwartość, przyjazny stosunek do ludzi, pozytywne nastawienie do życia i umiejętność cieszenia się z najdrobniejszych rzeczy.

Czy wybór studiów był jakoś związany z Polską? Planuje Pani w jakiś sposób wykorzystywać znajomość języka polskiego, polskiej kultury w „dorosłym” życiu?

Wybierając kierunek turystyczny na Uniwersytecie Corvinus w Budapeszcie miałam nadzieję, że skończenie go pomoże mi, jeśli bym kiedyś zechciała pracować w Polsce, albo dla odmiany tutaj, pomagając polskim turystom na Węgrzech. Ostatnio obserwuję, że coraz więcej Polaków przyjeżdża na Węgry, a i wielu Węgrów pragnie lepiej poznać Polskę, i już nie tylko południe naszego kraju z Krakowem czy Zakopanem jest ich celem, ale też i dalsze rejony Polski. Mam nadzieję, że w tej polsko - węgierskiej turystyce znajdzie się również jakieś miejsce i dla mnie.

Diękujemy za rozmowę i życzymy wielu sukcesów.



„LABORATORIUM POMYSŁÓW I DOBRYCH RAD”*

Pod taką nazwą odbyły się warsztaty zorganizowane przez Stowarzyszenie Kulturalne Polonia Nova w dniu 10 lipca 2016, na które zaproszono młodych Polaków mieszkających na Węgrzech. Uczestnicy wcielili się w rolę doradców organizacji polonijnej, którzy pracowali nad dostosowaniem strategii działania stowarzyszeń polonijnych tak, by odpowiadały ona w większym stopniu potrzebom i oczekiwaniom młodych Polaków mieszkających na emigracji. Zadania, które postawiono przed nimi to m.in.: - Określenie potrzeb i oczekiwań młodych Polaków (18-35 lat) z uwzględnieniem profilu działalności i zasobów organizacji polonijnej. - Analiza wyników badania socjologicznego przeprowadzonego na przełomie 2015 i 2016 roku wśród młodych Polaków zamieszkujących Węgry. Dyskusja i uwagi uczestników. - Stworzenie przykładowego programu wydarzeń kulturalnych. - Opracowanie kampanii marketingowej, ukierunkowanej na młodych ludzi, dla wybranych wydarzeń kulturalnych. - Stworzenie ulotki promocyjnej dla organizacji polonijnej (takiej, po którą sięgną młodzi ludzie).

Kolejne warsztaty poruszające te zagadnienia już we wrześniu. Więcej szczegółów pojawi się wkrótce na stronie Stowarzyszenia Polonia Nova: www.polonianova.hu. Zapraszamy do regularnego odwiedzania strony oraz do kontaktu z koordynatorami projektu za pośrednictwem skrzynki e-mailowej: polaknawegrzech@gmail.com.

Stowarzyszenie Kulturalne Polonia Nova

*Laboratorium i praca nad strategią organizacji polonijnych jest częścią 2-letniego projektu o nazwie: „Liderzy w organizacji mniejszościowej. Podnoszenie standardów działania organizacji pracujących na rzecz aktywizacji młodych przedstawicieli środowisk polonijnych”. Projekt ma charakter międzynarodowy, biorą w nim udział organizacje z Islandii, Polski, Szkocji oraz Węgier. Jest on realizowany w ramach inicjatywy „Liderzy w organizacji mniejszościowej” i finansowany przez Unię Europejską, w ramach programu „Erasmus +”.



Rozmowa z Urszulą Bayerné, przewodniczącą SNP w Esztergomie i przewodniczącą Komisji Finansowej OSP

4 lipca odbyło się upamiętnienie 333. rocznicy zwycięskiej bitwy Jana III Sobieskiego pod Wiedniem, Parkanami i Esztergom, na którym ze strony polskiej obecny był SNP w Esztergomie z przewodniczącą Urszulą Bayer. Na uroczystość przybyła także przewodnicząca OSP Ewa Rónay jako zaproszony gość. Była także węgierska grupa rekonstrukcyjna, która na koniach i wozach zaraz po uroczystości wyjechała na trzytygodniową wyprawę śladami króla Sobieskiego na Słowację i do Polski. W związku z tym poprosiliśmy o krótki wywiad przewodniczącą esztergomskiej SNP.

Od wielu lat mieszka Pani na Węgrzech. Jak Pani trafiła w te strony i jak się Pani tu odnalazła?

Po studiach przyjechałam na Węgry z rodzicami, którzy byli tu na placówce. Ponieważ w 1987 roku chodziłam na kurs języka węgierskiego na ELTE, nie miałam problemów z porozumiewaniem się. Wprawdzie nie było w moich planach pozostanie na Węgrzech, ale po rocznym pobycie tutaj spotkałam mojego męża i zostałam. Nie miałam problemu z zaaklimatyzowaniem się na Węgrzech, przez parę lat byli tu jeszcze moi rodzice, nie czułam się więc samotna. Z mężem zamieszkaliśmy w Esztergomie, gdzie już od 1994 roku zaangażowałam się w życie polonijne.

Od kilku lat jest Pani przewodniczącą SNP w Esztergomie. Jak wygląda mniejszość polska w tym mieście? Czy jest liczna i aktywna?

Poprzez poprzednie dwie kadencje przewodniczącym był mój mąż László Bayer, ja przewodniczącą SNP w naszym mieście zostałam dopiero w tej kadencji. Ta możliwość otworzyła się przede mną dopiero w 2014 roku, kiedy pozwolono Polakom bez węgierskiego obywatelstwa kandydować do samorządów. Do tej pory pomagałam mężowi w sprawowaniu funkcji przewodniczącego.

Mniejszość polska w Esztergomie: W czasie spisu ludności do pochodzenia polskiego przyznało się 36 osób, ale tak naprawdę jest nas więcej. W czasie II wojny światowej w Esztergomie znajdował się obóz dla internowanych żołnierzy. Dużo spośród nich zawiązało związki małżeńskie z Węgerkami. Część z ich potomków mieszka tutaj, ale nie wszyscy mówią po polsku i przyznają się do polskiego pochodzenia. Są tu również potomkowie Polaków z 1846 roku, którzy zachowali po swoich przodkach tylko nazwisko i jakieś polskie pamiątki. Np. pewien starszy mieszkaniak Esztergomu zgłosił się do nas, aby przetłumaczyć mu słowa hymnu polskiego, bo po ojcu została mu pozytywka z Matką Boską, grająca hymn, a on chciałby znać do niego słowa. W obliczu choroby bądź starości ludzie powracają do swoich korzeni i wówczas przypominają sobie, że tak naprawdę są Polakami.

Az alábbiakban az esztergomi LNÖ vezetőjével, Bayerné Urszula Jural készült interjú kivonata olvasható.

Urszula asszony a tanulmányai végeztével kiküldetésben lévő szüleivel érkezett Magyarországra. Nem tervezte, hogy itt telepedjen le, mégis így történt. 1994 óta vesz részt az esztergomi polónia életében. 2014 óta a helyi LNÖ vezetője, előtte 2 cikluson át a férje töltötte be ezt a tisztséget. Esztergomban kb. 100-120 lengyel származású lakos él, közülük kb. 50-en vesznek részt a polónia életében, kb. tízen végeznek szervező munkát.

A helyi LNÖ legnagyobb sikerének a fogatékkel élő Nemzetközi Fotó Műhelyének megszervezését tartja, melynek műhelymunkáit Lengyelországban, Szlovákiában és Magyarországon is bemutatták.

Ami a közeljövőre vonatkozó terveket illeti, az idei évre esik a bécsi győzelem és az esztergomi csata 333. évfordulója. Az esztergomi és a

Ogólnie rzecz biorąc jest nas tu 100-120 osób, ale tylko około połowa czynnie włącza się w nasze życie polonijne, natomiast aktywny udział w naszych działaniach, pracach nad popularyzacją kultury polskiej, bierze udział zaledwie 10 osób.



Co uważa Pani za swoje największe sukcesy jako przewodnicząca SNP w Esztergomie?

Naszym największym sukcesem, bo w naszej mniejszości praca jest zespołowa, jest czynny patronat nad Międzynarodowymi Warsztatami Fotograficznymi dla ludzi z dysfunkcją. Nasz samorząd czynnie przyczynił się do nawiązania kontaktu esztergomskiej szkoły dla niepełnosprawnej młodzieży im. Imre Montágha i centrum Animacji Kultury przy Bibliotece Poznańskiej. Członkowie naszej mniejszości brali udział nie tylko w zorganizowaniu warsztatów, ale również zasiadali w jury. Prace warsztatowe pokazane były w

Polsce, na Słowacji i na Węgrzech.

Rzeczywiście była to bardzo ważna inicjatywa, informowaliśmy o niej w jednym z poprzednich numerów „Polonii Węgierskiej”. A jakie imprezy i uroczystości planują Państwo w najbliższym czasie?



W tym roku przypada 333. rocznica wiktoria Wiedeńskiej i bitwy o Esztergom. Już w sierpniu mieliśmy związaną z tą rocznicą imprezę. A we wrześniu wraz z polonią austriacką planujemy uroczystości rocznicowe w ramach obchodzonego w Polsce i w Austrii jubileuszu bitwy pod Wiedniem. Przede wszystkim organizujemy imprezy kulturalne, ale jest tu również zapotrzebowanie na naukowe konferencje i wykłady. Wraz z Archiwum Wojewódzkim w Esztergomie, z którym już od lat ściśle współpracujemy, staramy się wyjść naprzeciw temu zapotrzebowaniu.

Pełni Pani również funkcję przewodniczącej Komisji Finansowej Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego. Jakie są Pani spostrzeżenia na temat działalności OSP?

Jako przewodnicząca KF OSP jestem zadowolona z prac OSP. Z całym zaangażowaniem kierownictwo OSP próbuje zdobyć nowe środki na działalność i powiększanie zasobów samorządu. W tej kadencji udało się zdobyć dodatkowe fundusze od państwa. To pozwoliło na snuć i realizowanie śmiałych planów dotyczących wzbogacenia OSP i naszej polonii o Centrum Nauczania i Kształcenia w Balatonboglár. Prace nad tym projektem są już rozpoczęte, zakupiono odpowiedni obiekt i według naszych przewidywań pod koniec sierpnia będzie można już poświęcić budynek i przejść go do dalszych prac. OSP ma bardzo ambitne plany dotyczące przeniesienia jego siedziby na ulicę Stefania. Dokonanie tego będzie wymagało czasu i finansów, ale myślę, że kierownictwo OSP poradzi sobie z tym zadaniem.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy dalszej owocnej pracy na rzecz naszej polonijnej społeczności.

bécsi polónia közösen készülődik ennek szeptemberi megünneplésére.

Az LNÖ által rendszeresen szervezett kulturális rendezvények mellett tudományos konferenciákra is van igény. Ezzel összefüggésben jó munkakapcsolat létesült az esztergomi Megyei Archivummal.

Urszula asszony az OLÖ Pénzügyi Bizottságának a vezetője, így rálátása van az OLÖ tevékenységére, amellyel elégedett. Elmondása szerint az OLÖ egész vezetősége teljes odaadással igyekszik újabb pénzügyi forrásokat előteremteni a működésre és tevékenységi köre kiszélesítésére. Ebben a ciklusban plusz forrásokat sikerült szerezni, amiből oktatási és képzési központ létesül Balatonbogláron (még az idén megkezdődnek a kivitelezési munkák). Az OLÖ ambíciózus terveket táplál a székháza Stefánia útra költöztetésével kapcsolatban. Ehhez sok időre és pénre lesz szükség, de Urszula asszony szerint az OLÖ meg fog birkózni ezzel a kihívással is.

KOTLECICKI Z CUKINII

Ponieważ jesień tuż tuż i ogródki pełne warzyw, dziś zdrowo i beśmięśnie. Przy okazji odpowiedź na częste pytanie: czy cukinia i kabaczek to to samo? TAK – ale cukinią przyjęto nazywać młode warzywo (zarówno zielone, jak i żółte), a kabaczek to po prostu dojrzała jego odmiana, już z pestkami.

Składniki:

3-4 średnie cukinie (najlepiej żółte i zielone), 2-3 jajka, świeży imbir, mała cebula, ser biały (może być typu feta), sporo rukoli (może być też natka pietruszki), jedna papryka, mocno dojrzałe awokado, przyprawy ziołowe wg uznania (ja dałem mieszankę prowansalską i rozmaryn), sól, pieprz.

1. Cukinie dokładnie myjemy. Nie obieramy. Ścieramy na drobnej tarce. Solimy i odstawiamy na około 15 minut.
2. Cebulkę i paprykę kroimy w drobną kostkę. Rukolę drobno siekamy.
3. Awokado dokładnie rozgniatamy i mieszamy z jajkami, białym serem i ziołami. Dodajemy nieco startego imbiru.
4. Z cukinii odsączamy wodę. Najlepiej za pomocą sitka.
5. Wszystkie składniki dokładnie mieszamy. Doprawiamy solą i pieprzem. Można dodać nie za dużo sproszkowanej czerwonej papryki.
6. Na brytfannie rozkładamy papier do pieczenia. U mnie się skończył i stąd na zdjęciu folia aluminiowa.
7. Formujemy kotleciki. Rozmiar i forma według uznania. Wierzch kotlecików można posmarować roztrzepanym jajkiem.
8. Kotleciki pieczemy w temperaturze 180 stopni około 50 minut.
9. Podajemy z sałatą w sosie z oleju i cytryny z dodatkiem maggi lub sosu sojowego.

SMACZNEGO!



Wyjek Jarek
gotuje

CUKKINI FASÍRTSZELETEK

Mivel már-már itt az ősz, és a kiskertek tele vannak zöldséggel, következzenek egy egészséges, hús nélküli recept. Együttal következzenek a válasz egy gyakran feltett kérdésre – vajon lengyelül a cukkini egy „kabcacek” (szabad magyar fordításban „kistök”) ugyanazt jelenti-e?

IGEN – de a cukkininek csak a fiatal zöldséget szokás nevezni, a kabaczek pedig a beért, felnőtt változata, amely a kifejlett magokat tartalmazza.

Összetevők:

3-4 közepes méretű cukkini, 2-3 tojás, friss gyömbér, egy kicsiny fej hagyma, fehér sajt (lehet feta típusú), nagy adag rukkola (lehet egy köteg petrezselyem is), egy paprika, egy jó érett avokádó, fűszerek ízlés szerint (én provanszi keveréket és rozmarinot használtam), só, bors.

1. A cukkinit alaposan megmossuk. Nem hámozzuk meg. Lereszeljük apró lyukú reszelőn. Megsózzuk, és félretesszük 15 percre.
2. A hagymát és a paprikát apró kockákra vágjuk. A rukkolát apróra daraboljuk.
3. Az avokádót alaposan összetörjük, és összekeverjük a tojással, a fehér sajttal és a fűszerekkel.
4. A cukkiniből kinyomkodjuk a vizet. A legkönnyebben szűrő segítségével lehet.
5. Minden összetevőt alaposan összekeverünk. Sóval és borssal ízesítjük. Kevéske őrölt piros paprikát is lehet hozzá adni.
6. Egy tepsit kibélelünk sütőpapírral. (Nekem elfogyott, ezért a fényképeken alumínium fólia látható.)
7. Kis fasírt darabokat készítünk. A méret és a forma tetszés szerinti.
8. A fasírtokat 180 fokok hőmérsékleten kb. 50 percig sütjük.
9. Salátával tálaljuk, amelyet előzőleg maggi szósszal vagy szójaszósszal ízesített olajos citromlével öntöttünk le.

Dziękujemy wszystkim czytelnikom za miłe i pozytywne reakcje. Dziękujemy tym, którzy napisali bezpośrednio do naszej redakcji oraz tym, którzy skontaktowali się z Wujkiem Jarkiem na facebooku. Z ich listów i postów widać, że gotowanie stało się pasją wielu ludzi, którzy chętnie dzielą się swoimi doświadczeniami i spostrzeżeniami z innymi. Największą popularnością cieszy się bigos Wujka Jarka z Coca-colą oraz... jagodzianki.

Zapraszamy do odwiedzania strony Wujka Jarka na facebooku:
www.facebook.com/wujekjarekgotuje

Buszujący w ogórkach

Tak się jakoś zawsze zdarza, że kiedy zrywamy ogórki, buszując w spleśnianych labiryntach ogórkowego świata, jakiś nieczytywalny egzemplarz, szczególnie zaprawiony w sztuce kamuflażu, umknie naszej uwadze, skryje się pod rozłożystym liściem, schowa swoje ogórkowe jestestwo w płatacinie zieleni, zleje się z tłem, wmisza w tłum i zakamufluje na dobre.

Niestety kiedy następnym razem zrywamy ogórki przeznaczone do kiszenia, nagle wyłoni się spod liści pokazywany brzuch wielkiego ogórka, ogórka przypominającego dryfującego po morzu zieleni wieloryba, albo co najmniej fokę. Jednym słowem ogórkowy wyrzut sumienia.

Ogórki-rekordziści potrafią się kryć czasem nawet przez dwa tygodnie, żółkną wtedy pogrążone w zgorzknieniu i samotności, rozżalone, że nikt ich w czas nie odnalazł, nie zakisił lub nie zakonserwował. Ogórek ten na pewno nie jest już na tyle mizerny, żeby trafić do mizerii. Wręcz odwrotnie, jest to ogórek brzuchaty, pękaty, wąsaty, ogórek wielkopański.

No cóż, niektóre rzeczy po prostu umykają naszej uwadze. Skrywają się pod powierzchnią rzeczywistości, zapomniane, zakurzone, zakamuflowane... A potem z nienacką wypływają na powierzchnię świata w postaci niezapłaconych rachunków, zapomnianych życzeń imieninowych, niekupionych masła, kiedy trzeba robić krem do tortu na 18. urodziny syna, nieodrobionych prac domowych, niewypasowanych bluzek, parasoli zostawionych na ławce w parku...

Nie da się trzymać w rękach wszystkich cugli świata, nie da się zaplanować wszystkich chwil skazanych na pominięcie i zapomnienie. Właściwie te kilka procent zapomnienia, niezaplanowania, kilka kropli przypadku, kilka ziarenek niepewności czynią nasze życie ludzkim, niezwykle.

Dobrze, że nie wszystko zależy od naszej woli, że poddawani wciąż jesteśmy eksperymentom przypadku, że jesteśmy akurat na tyle niedośkonali, na ile trzeba, że pędzimy przez życie wpłątani w rozmaite zależności, że musimy się dostosowywać, że nie wszystkie sprawy trzymamy w rękawie, że świat dba o to, abyśmy się jednak trochę od bogów różnili...

Jednak dobrze, że ten żółty ogórek skrył się pod liściem. Bo przecież trzeba też pomyśleć o nasionach na przyszły rok, prawda?

Agnieszka Janiec-Nyitrai

Lényeglátás uborkaszegzonban

Amikor uborkát szedünk az uborkavilág egymásba fonódott indáinak útvesztőibe gabalyodva, valahogy mindig úgy adódik, hogy az egyik mihaszna példány, amely különösen járatos az álcázás művészetében,

elkerüli a figyelmünket, megbújik egy méretes levél alatt, elrejtí uborka mivoltát a zöld bozótban, egybeolvad a háttérrel, belekeveredik a tömegbe, és észrevétlenül lapít. Aztán amikor a következő alkalommal szedjük a kovászolásra kijelölt uborkákat, a levelek alól hirtelen előtűremkedik egy hatalmas uborka – leginkább zöld növénytengerben úszó bálnára, de legalábbis főkére emlékeztető – látványos hasa. Egyszóval szemünkbe ötlík egy uborka bajnok. Ezek a rekorderek akár két hétig is képesek rejtőzni, egészen addig, amíg belesárgulnak a megkeseredésbe és a magányosságba afölötti bánatukban, hogy senki sem találta meg őket idejében, senki nem tette őket kovászos lébe vagy befőttesüvegbe, el, tőlre. Csakhogy ezek az uborkák ekkor már nem tudnak annyira szerények lenni, hogy belekivánczozhassanak az uborkasalátába. Éppen ellenkezőleg, időközben már hasas, pukkadozó, bajsos, úrhatnám uborkákká váltak.

Mit lehet tenni? Néha bizonyos dolgok egyszerűen elkerülik a figyelmünket. Rejtőzve lapulnak a valóság felszíne alatt, porral lepetten, álcázva. Utána pedig hirtelen nyílt színre lépnek egy-egy kifizetetlen számla, elmulasztott névnapi köszöntés, a boltban hagyott vaj képében (éppen amikor a gyermek 18. születésnapjára kell krémét készíteni a tortába), elmulasztott házimunkák, kivasaltan ingek, a parkban a padon felejtett esernyők képében...

Nem lehet kézben tartani a világ minden gyeplőjét, nem lehet előre megtervezni az elkerülőldő vagy feledékenységre torkolló pillanatokat. Tulajdonképpen a feledékenység, tervezetlenség e néhány százaléka, az esetleges néhány cseppje, a bizonytalanság pár szem magja teszi az életünket emberivé, egyedivé. Jó, hogy nem minden múlik a saját akaratonkon; hogy továbbra is a véletlenül bekövetkező események kiszolgáltatottjai vagyunk; hogy éppen annyira bizonyulunk tökéletleneknek, amennyire az szükséges; hogy elmaradt tennivalóink törlesztésébe gabalyodott életünkön önmagunkat kergelve kell átrohannunk; hogy kénytelenek vagyunk alkalmazkodni; hogy nem minden ász tarthatunk a kezünkben; hogy a világ gondoskodik róla: egy kicsit azért különbözzünk az istenektől...

Tehát mégis jó, hogy az a sárga uborka elrejtőzött a levél alatt. Másfelől, a jövő évre is félre kell tenni vetőmagot, igaz?

Agnieszka Janiec-Nyitrai

„MAŁE WIELKIE HISTORIE” - ZBIÓRKA PAMIĄTEK DLA MUZEUM HISTORII POLSKI. PRZYŁĄCZ SIĘ DO NIEJ!

Publiczna zbiórka pamiątek historycznych odbywająca się pod hasłem „Małe wielkie historie” rozpoczęła się 14 maja i będzie trwać do 11 listopada 2016 r. Zbiórka została zainaugurowana podczas Nocy Muzeów w kilku miastach Polski. Muzeum Historii Polski otrzymało pamiątki, darowane zarówno w czasie Nocy Muzeów, dostarczone do siedziby MHP, przysłane pocztą, a także odebrane od darczyńców, którzy kontaktowali się z MHP i zgłaszali zainteresowanie zbiórką. Grupa darczyńców liczy w tej chwili ok. 100 osób, które przekazały Muzeum pamiątki, bądź są z nami w kontakcie w sprawie darowizny; ponadto zgłosiło się kilku depozytariuszy i osób, które zaproponowały pomoc i współpracę przy pozyskiwaniu darowizn i innych działaniach Muzeum Historii Polski.

W wyniku zbiórki do Muzeum Historii Polski trafiło do tej pory łącznie ponad 950 obiektów, w tym ok. 30 zostało oddane w depozyt, pozostałe to darowizny. Większość otrzymanych darów stanowią fotografie i dokumenty (listy, pocztówki, umowy, legitymacje, indeksy, dyplomy, itp.), a także książki, prasa, ulotki, plakaty, odznaczenia, znaczki, przypinki. Wśród otrzymanych obiektów znajdują się również meble,

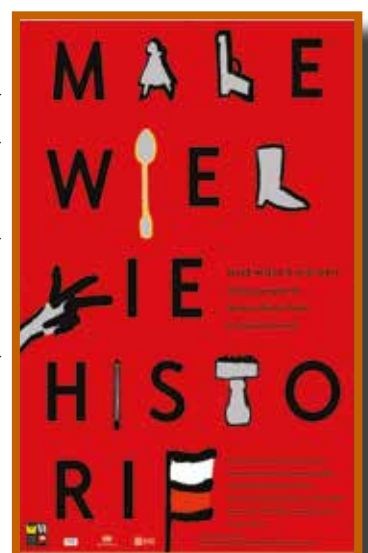
zabytki techniki, broń oraz elementy ubioru.

Najstarszymi obiektami podarowanymi MHP są średniowieczne krzyżyki, najmłodszymi – współczesne wydawnictwa książkowe. Przeważają pamiątki związane z opozycją demokratyczną lat 80., a także zbiory rodzinne dokumentów i fotografii, wśród których znajdują się obiekty z początków XX w. po schyłek PRL.

Zachęcamy wszystkich zainteresowanych przekazywaniem pamiątek do kontaktu z Muzeum: tel. 22 21 19 029,

pamiatki@muzhp.pl

www.muzhp.pl



M I E S I Ę C Z N I K W Ę G I E R S K I E J P O L O N I I
A M A G Y A R O R S Z Á G I L E N G Y E L E K H A V I L A P J A

Pismo Ogólnokrajowego
Samorządu Polskiego
z kwartalnym
dodatkiem GŁOS POLONII

Az Országos Lengyel
Önkormányzat lapja
a GŁOS POLONII
negyedévi mellékletével

polonia węgierska

Odpowiedzialny wydawca
Felelős kiadó
az Országos Lengyel
Önkormányzat Hivatala

Redaktor naczelny
Főszerkesztő
dr Agnieszka Janiec-Nyitrai

Polski redaktor językowy
Lengyel nyelvi szerkesztő
dr Dorota Várnai

Węgierski redaktor językowy
Magyar nyelvi szerkesztő
Papp Zsuzsanna

Redaktor graficzny
Grafikai szerkesztő
V4 Consulting Kft.

Tłumaczenie
Fordítás
Sutarski Szabolcs

Redakcja
Szerkesztőség
1102 Budapest, Állomás u. 10.
Telefon: +36 1 2613479
e-mail: polweg@polonia.hu

Drukarnia Nyomda
ISSN: 1417-5924
Edycja online Online kiadás
[http://www.polonia.hu/images/lengyelmedia/
poloniaiwęgierska/2016/pw248.pdf](http://www.polonia.hu/images/lengyelmedia/poloniaiwęgierska/2016/pw248.pdf)

Przedsięwzięcie jest współfinan-
sowane przez Stowarzyszenie
Wspólnota Polska ze środków
otrzymanych od Kancelarii
Senatu w ramach sprawowania
opieki Senatu Rzeczypospolitej
Polskiej nad Polonią i Polakami
za granicą.



Projekt realizowany w każdym
miesiącu ze środków budżetu
centralnego Węgier. Az újság
kiadása Magyarország központi
kötségvetésének havi támoga-
tásával készül.

SZINKRON DIGITAL

Na okładce wykorzystano fragmenty obrazu J. W. Baura "Polacy i Węgrzy"

Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech Országos Lengyel Önkormányzat
1102 Budapest, Állomás u. 10.
tel.: +36 1 2611798 olko@polonia.hu

Instytucje Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego:

Polski Ośrodek Kulturalno-Oświatowy Lengyel Közművelődési Központ
1102 Budapest, Állomás u. 10.
tel.: +36 1 2611798 olko@polonia.hu

Szkola Polska na Węgrzech Lengyel Nyelvoktató Nemzetiségi Iskola
1102 Budapest, Állomás u. 10.
tel.: +36 1 2612748 szkolpol@polonia.hu

Polski Instytut Badawczy i Muzeum Lengyel Kutatóintézet és Múzeum
1102 Budapest, Állomás u. 10.
tel.: +36 1 2608023 muzeum@polonia.hu

Inne organizacje i stowarzyszenia:

Stoleczny Samorząd Polski na Węgrzech Fővárosi Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat
1054 Budapest, Akadémia u. 1-3
tel.: +36 1 3321979 flko@t-online.hu

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema na Węgrzech Magyarországi „Bem József” Lengyel Kulturális Egyesület
1051 Budapest, Nádor u. 34. II. p.
tel.: +36 1 3110216 www.bem.hu bem@bem.hu

Stow. Polskich Katolików na Węgrzech pw. św. Wojciecha
Dom Polski
Magyarországi Lengyel Katolikusok Szt. Adalbert Egyesülete
1103 Budapest, Óhegy u. 11.
tel.: +36 1 2626908 adalbert@internet.hu

Stowarzyszenie Kulturalne Użyteczności Publicznej Polonia Nova Polonia Nova Közhasznú Kulturális Egyesület
1061 Budapest, Jókai tér 1/2
www.polonianova.hu biuro@polonianova.hu

Szkolny Punkt Konsultacyjny – Szkoła Polska przy Ambasadzie RP A Lengyel Nagykövetség mellett működő
Lengyel Iskola
1025 Budapest, Törökvesz út 15.
tel.: +36 1 3268306
tel.: +36 70 7013847 polish_school@gazeta.pl

Polska Parafia Personalna na Węgrzech Lengyel Perszonális Plébánia
1103 Budapest, Óhegy u. 11.
tel.: +36 1 4318413 www.parafiabudapest.republika.pl plebaniapl@onet.eu

Ambasada Polska w Budapeszcie Lengyel Köztársaság Budapesti Nagykövetsége
1068 Budapest, Városligeti fasor 16.
tel.: +36 1 4138200 www.budapest.msz.gov.pl budapest.amb.sekretariat@msz.gov.pl

Referat Konsularny Ambasady RP A Lengyel Köztársaság Nagykövetsége Konzuli osztálya
1068 Budapest, Városligeti fasor 16.
tel.: +36 1 413 8208 budapest.amb.wk@msz.gov.pl

Instytut Polski w Budapeszcie Lengyel Intézet
1065 Budapest, Nagymező u. 15.
tel.: +36 1 3115856 www.polinst.hu info@polinst.hu biblioteka@polinst.hu

Redakcja kwartalnika „Głos Polonii” „Głos Polonii” szerkesztőség
1051 Budapest, Nádor utca 34. glospolonii@bem.hu

Program radiowy w języku polskim: „Magazyn Polski” - emisja w soboty, godz. 13.30
MR4 (fale średnie 873 kHz) i ze strony: <http://www.mediaklikk.hu/musor/lengyel-nemzetisegi-musor/>
Redakcja Polska „Magyar Rádió” zRt. 1800 Budapest, Brody S. u. 3-5.

Polonijna strona internetowa: www.polonia.hu

PRENUMERATA - TYLKO 250 FORINTÓW ZA JEDEN NUMER!!!

Roczna prenumerata miesięcznika „Polonia Węgierska” (12 numerów) i jego kwartalnego dodatku „Głos Polonii” (4 numery) na rok 2016 wynosi dla prenumeratorów:

indywidualnych (po 1 egzemplarzu) – 4.000 forintów/rok

zbiorowych (samorządów, po 5 egzemplarzy) – 20.000 forintów/rok.

Sposoby płatności: przelew na konto.

Przyjmujemy również zamówienia na numery wcześniejsze - można je zgłaszać na analogicznych warunkach.

Redakcja z wdzięcznością przyjmuje także większe sumy wpłat prenumeraty od osób oraz instytucji i samorządów, jeżeli ich stan finansowy to umożliwia. Wsparcie finansowe prosimy przekazywać na konto K&H:10400157-00026536-00000004. W rubryce „Közlemény” prosimy wpisać „Lapkiadás támogatás” (wsparcie dla pisma).

ELŐFIZETÉS - CSAK 250 FORINT EGY SZÁMRA !!!

A „Polonia Węgierska” havilap éves előfizetése (12 szám) és negyedéves melléklete, a „Głos Polonii” (4 szám) 2016. évre:

egyéni előfizetőknek (egy példány) – 4.000 Ft/év;

a közösségi előfizetőknek (önkormányzatok, 5 példányban) – 20.000 Ft/év

Előfizetés módja: banki átutalás.

Vállaljuk a korábbi számokra vonatkozó rendelések teljesítését – azonos feltételek mellett.

A szerkesztőség hálasan elfogad nagyobb előfizetői összegeket is úgy magán-személyektől, mint intézményektől, ha ezt pénzügyi helyzetük lehetővé teszi. A szerkesztőségnek felajánlott pénzügyi támogatást a K&H bankban lévő számlára kérjük utalni: 10400157-00026536-00000004. A „Közlemény” rovatba kérjük beírni: „Lapkiadás támogatás”.

KALEJDOSKOP ŻYCIA POLONIJNEGO NA WĘGRZECH



CHÓR ŚWIĘTEJ KINGI W WARSZAWIE



**SPOTKANIE NA CMENTARZU
W SOLYMÁR W GODZINIE "W"**



**DNI NARODOWŚCIOWE
W SZENTENDRE**



**WYCIECZKA MISZKOLCKIEJ POLONII DO POLSKI -
M. IN. DO SANOKA I DO ŁAŃCUTA**



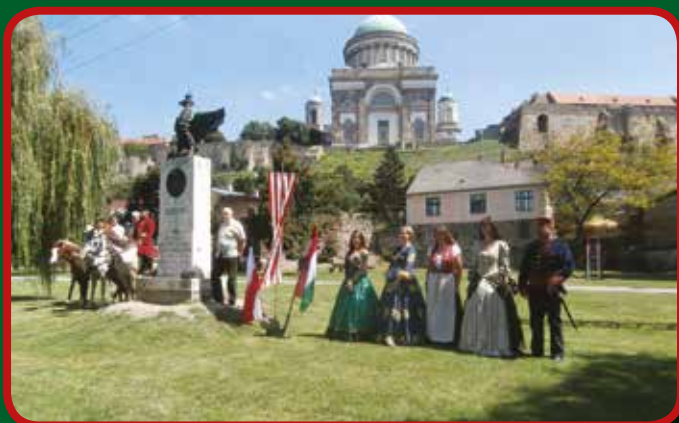
KALEJDOSKOP ŻYCIA POLONIJNEGO NA WĘGRZECH



LABORATORIUM POMYSŁÓW I DOBRYCH RAD W "POLONII NOWEJ"



ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY W KRAKOWIE - MŁODZIEŻ Z WĘGIER



OBCHODY 333. ROCZNICY ZWYCIĘSTW JANA III SOBIESKIEGO